

TEMAT NUMERU:
BIBLIOTEKARZ
W PODRÓŻY



3-4 / 2023

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA
PUBLICZNA W OLSZTYNIE

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI 3

WYWIAD

Bibliotekarz w podróży [Emilia Woronowicz](#) 4

LITERATURA

Chłopki. Opowieść o naszych babkach [Agnieszka Wadowska](#) 10

O Koperniku inaczej [Katarzyna Kujawa](#) 12

Biblioteka – miejsce spotkań pisarzy, naukowców, artystów [Bożena Krackowska](#) 14

KAMIENIE MIŁOWE

Cóż tam, panie, w bibliotekach [Joanna Cieślińska](#) 16

W NASZYCH BIBLIOTEKACH

15. Forum Młodych Bibliotekarzy w Kielcach [Kamila Nadolska, Eliza Przysiał](#) 18

Patrzac w przyszłość, pamiętając o przeszłości [Małgorzata Skowrońska](#) 20

WARTO WIEDZIEĆ

Do Brna po doświadczenia zawodowe [Joanna Burska](#) 22

Biblioteczne podróżowanie po Morawach [Anna Romanowska](#) 24

Regionalizm po katalońsku [Anna Rau](#) 28

Kalendarium rocznic regionalnych na 2024 rok (osoby z regionu Warmii i Mazur) [Julita Mrozek](#) 34



SZANOWNI CZYTELNICY

Rok 2023 był rokiem Kopernika – celebrowaniem tryumfu nauki, a także pokory wobec wielkości kosmosu i naturalnego porządku rzeczy. Nie dziwi zatem, że ostatni numer tegorocznego „Bibliotekarza Warmińsko-Mazurskiego” poświęcony jest także tematowi związanemu z edukacją, ciekawością świata i szacunkiem dla drugiego człowieka, który dzieli się z nami swoją wiedzą.

Rozpoczynamy od rozmowy z bibliotekarkami – uczestniczkami mobilności do europejskich krajów w ramach Akredytacji Erasmus+. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie jest liderem konsorcjum bibliotek publicznych z regionu, którego celem jest wzrost kompetencji bibliotekarzy w zakresie edukacji dorosłych. W ramach projektu bibliotekarze realizują mobilności, czyli szkolenia językowe i zagraniczne wyjazdy na obserwacje pracy do bibliotek i innych instytucji kultury w Europie. Z rozmowy, którą przeprowadziła Emilia Woronowicz dowiadujemy się m.in., jakie doświadczenia z podróży przywozili uczestniczki projektu, co najbardziej utkwiło im w pamięci, a co było w mobilności najtrudniejsze. Jednym słowem – lektura obowiązkowa dla wszystkich przyszłych erasmusowych podróżników. A w celu dopełnienia obrazu, co zagraniczne kontakty wnoszą do warmińsko-mazurskich bibliotek, zachęcam do zapoznania się z artykułem Joanny Cieślińskiej o współpracy międzynarodowej WBP oraz relacjami Joanny Burskiej, Anny Romanowskiej oraz Anny Rau – ich wspomnienia z podróży do Czech i Hiszpanii są fantastyczną inspiracją do korzystania z możliwości programu Erasmus+.

Nie tylko zagraniczne podróże kształcą – mówią o tym Kamila Nadolska, Eliza Przysiał i Małgorzata Skowrońska w artykułach o Forum Młodych Bibliotekarzy i Ogólnopolskim Spotkaniu Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej. Obydwa wydarzenia są organizowane pod auspicjami Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i wpisały się na stałe w kalendarz konferencji, w których warto uczestniczyć z powodu aktualnej wiedzy merytorycznej i doskonałego sieciowania różnych środowisk bibliotekarzy.

Zapraszam też do zapoznania się z recenzjami książek, które w 2023 roku były ważne albo z powodu tematyki, jaką poruszały, albo z powodu popularności, jaką się cieszyły. Katarzyna Kujawa zwraca uwagę na dwie nieszablonowe biografie Mikołaja Kopernika, a Agnieszka Wadowska zachęca do przeczytania (lub przesłuchania) reportażu Joanny Kuciel-Frydryszak *Chłopki. Opowieść o naszych babkach* – książki wielokrotnie nagradzanej, masowo kupowanej i wypożyczanej.

W tym numerze także artykuł Bożeny Kraczkowskiej o Galerii Jednej Sylwetki – cyklu spotkań w WBP w Olsztynie z ludźmi kultury, nauki i sztuki oraz Kalendarium rocznic regionalnych przygotowane przez Julitę Mrozek. Obydwa materiały obfitują w przydatne informacje, zatem mogą być inspiracją i doskonałą pomocą merytoryczną w codziennej pracy bibliotekarza. Nie tylko warmińsko-mazurskiego.

Zapraszam do lektury!
Adrianna Walendziak

BIBLIOTEKARZ W PODRÓŻY

Emilia Woronowicz

Dział Analiz i Współpracy z Regionem
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie



Trudno przecenić korzyści, jakie dają zagraniczne podróże. Zwykle kojarzymy je z urlopem, wypoczynkiem i relaksem. Są to niewątpliwie ważne aspekty tej formy spędzania czasu, ale obecnie mamy o wiele więcej możliwości niż tylko indywidualny wypoczynek za granicą. Dzięki projektowi „Akredytacja bibliotek warmińsko-mazurskich” realizowanemu w ramach programu Erasmus+, dofinansowanemu ze środków Komisji Europejskiej, pracownicy bibliotek publicznych mogą korzystać z bezpłatnej formy edukacji pozaformalnej w ramach Akcji I Mobilność Edukacyjna Osób Dorosłych Uczących się i Kadry.

Jako Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie umożliwiamy pracownikom wszystkich bibliotek na terenie naszego województwa udział w kursach merytorycznych oraz obserwacji pracy bibliotekarzy za granicą. Jest to okazja nie tylko do podwyższenia kompetencji językowych, ale także

odkrywania nowych miejsc i inicjatyw oraz możliwość integracji z osobami spoza kraju (a często również spoza naszego kręgu kulturowego). Nie można przy okazji nie wspomnieć o korzyściach dla naszych bibliotek, jakie płyną z możliwości poznania zasad funkcjonowania nowoczesnych bibliotek europejskich, wzrostu kompetencji w zakresie stosowania nowych technologii czy wzrostu kompetencji w zakresie tworzenia atrakcyjnej oferty i skutecznej promocji. Te i wiele innych zalet, jakie niosą za sobą wyjazdy naszych bibliotekarzy za granicę, można już obserwować w bibliotekach takich, jak: Miejska Biblioteka Publiczna w Biskupcu, Miejska Biblioteka Publiczna w Działdowie, Miejska Biblioteka Publiczna w Ełku, Miejska Biblioteka Publiczna w Ostródzie i inne. Poprosiliśmy kilka uczestniczek programu Erasmus+ o podzielenie się swoimi doświadczeniami z zagranicznych wyjazdów do bibliotek w europejskich krajach w ramach projektu „Akredytacja bibliotek warmińsko-mazurskich”.

E.W.: Najważniejsze w przygotowaniach do podróży jest...

Alicja Kosewska-Terech (MBP w Biskupcu):
...znalezienie placówki i noclegu, które znajdują się w atrakcyjnej dzielnicy wybranego przez siebie miasta. W moim przypadku zależało mi na bliskości biblioteki względem starówki w Bari (Włochy). To definiuje pobyt, ponieważ kończąc dzień praktyk w wybranej instytucji, można natychmiast wykorzystać czas na poznanie miasta, jego historii, konfrontacji wiedzy teoretycznej pogłębionej przed wyjazdem z tym, co zobaczymy na własne oczy.

Małgorzata Trąmpczyńska (MBP w Działdowie):

Job shadowing to forma nauki poprzez obserwację i udział w codziennych obowiązkach pracownika, w moim przypadku było to podpatrywanie bibliotekarzy z uniwersyteckiej biblioteki irlandzkiej - Library of Dun Laoghaire Institute of Art, Design + Technology w Dublinie. Na pięć dni stałam się „cieniem” Jane Buggle, która była moim opiekunem. Miałam okazję obserwować, zadawać pytania i dowiedzieć się więcej na temat pracy tamtejszych bibliotekarzy, a także dzięki ich wsparciu zobaczyć inne biblioteki publiczne. Zanim doszło do mojego wyjazdu, czekało mnie wiele doświadczeń. Po pierwsze, biorąc udział w projekcie „Akredytacja

bibliotek warmińsko-mazurskich” WBP w Olsztynie, każda bibliotekarka wybierała kraj destynacji i samodzielnie szukała biblioteki, w której miała odbywać job shadowing. I tu pojawiły się pierwsze trudności, gdyż irlandzkie biblioteki znalezione przeze mnie albo nie odpowiadały, albo przesyłały odpowiedź odmowną. Gdy już miałam się poddać i szukać innej opcji, pomocną dłoń wyciągnęła do mnie Dorota, koleżanka, z którą kiedyś pracowałam, a która mieszkała w Irlandii. Ona poleciła mi kilka bibliotek i finalnie jedna z jej listy odpowiedziała pozytywnie. Ustalanie terminu i programu mobilności poszło gładko dzięki sprawnej komunikacji z Jane.

Kolejny etap moich przygotowań to znalezienie transportu i noclegu. Każda z nas, bibliotekarek biorących w udział projekcie WBP w Olsztynie, dysponowała innymi środkami, które są zależne od odległości do danego kraju. Ja nigdy nie podróżowałam samolotem, więc o pomoc poprosiłam kuzynkę, która pomogła mi znaleźć korzystny lot. Miałam problem z odnalezieniem noclegu w rozsądnej cenie, pomogła mi Jane, podała mi kontakt do super miejsca, blisko mojej biblioteki i w dodatku zmieściłam się w granicach wspomnianego wcześniej budżetu.

Myślę, że najważniejsze w przygotowaniach do podróży jest niepoddawanie się trudnościom i korzystanie z pomocy ludzi bardziej doświadczonych w podróżowaniu.

Pamiętaj: Nie bój się prosić o pomoc, nie musisz wiedzieć wszystkiego.

Justyna Rafałowska (MBP w Ełku):

...dobra organizacja. Wcześniej zebranie jak najdokładniejszych informacji dotyczących kraju/miejsca, które zamierzamy odwiedzić. Warto sprawdzić specyficzne przepisy prawne, różnice kulturowe. Mając chociaż podstawowe informacje na ten temat, mniej się stresujemy na miejscu, łatwiej możemy odnaleźć się w różnych sytuacjach podczas naszego pobytu – cieszymy się tym, co widzimy, jemy i w czym bierzemy udział – ponieważ przynajmniej w małej części to rozumiemy.

I chyba najważniejsze: trzeba się przygotować na to, że nie wszystko pójdzie tak, jak to sobie zaplanowaliśmy – tak to już bywa z podróżami.

Teresa Duda (MBP w Ostródzie):

...zorganizowanie rzeczy potrzebnych na wyjazd oraz świadomość, że miejsce, do którego zmierzamy, jest bezpieczne i czas pobytu jest zorganizowany pod względem zajęć, spotkań, obowiązków. Na pewno należy zabrać ze sobą ciekawość i spokój.

Justyna Osowska (MBP w Ostródzie):

...wybór środka lokomocji. Nie zawsze będzie to samolot. Do Brna (Czechy) pojechaliśmy pociągiem. I tu kilka niespodzianek, miejscówka tylko do granicy, informacja, z którego peronu odjeżdża pociąg, podana 10 minut przed. No i oczywiście bagaż nie może być zbyt duży, bo nie zawsze będzie ktoś, kto nam pomoże.

E.W.: Z wyjazdu najbardziej zapamiętałam...

A.K.-T.:

...piękną bibliotekę De Gemmis w murach dawnego klasztoru (XVII w.), moje poszukiwania poloników w zbiorach biblioteki, nocną ich lekturę w języku włoskim i próby odczytania poezji dedykowanej królowej Bonie w języku starowłoskim oraz wielokilometrowe spacerowanie po labiryntach ulic starego miasta, które jest ogromne i pełne tysiącletnich zabytków.

M.T.:

...serdeczność i chęć pomocy od innych ludzi wokół mnie, np. jeden z bibliotekarzy ofiarował mi swoją „kartę miejską”, żebym nie musiała płacić za transport publiczny podczas podróży po mieście. Jane i cała załoga biblioteki IADT przyjęli mnie tymczasowo do swojej bibliotecznej rodziny i wsparli cennymi wskazówkami, umożliwili zobaczenie innych bibliotek (Jane, Fiona) i z wielką cierpliwością tłumaczyli zawartość ich baz bibliotecznych (Pat). A także bezimienny bibliotekarz z The Kevin Street Library, który przybliżył mi realia irlandzkich bibliotek, i wielu innych wspólnych ludzi, których miałam przyjemność poznać. Jestem Wam wszystkim naprawdę wdzięczna!

J.R.:

...przepiękne zabytkowe stare druki z Biblioteki Uniwersyteckiej, które dzięki ogromnej uprzejmości zagranicznych koleżanek po fachu mogłam zobaczyć – niezapomniane przeżycie dla bibliotekarza! Ciekawym doświadczeniem było zorganizowane na moją prośbę spotkanie anglojęzycznego Dyskusyjnego Klubu Książki działającego w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Marka Marulića w Splicie (Chorwacja). Jest to klub założony z myślą o obcokrajowcach czasowo przebywających w mieście w ciągu roku. Grupa podobnie jak u nas składa się z niespełna 10 osób – w zależności, kto aktualnie przebywa w kraju. Ponieważ jestem moderatorem DKK w naszej placówce, było to dla mnie bardzo ciekawe doświadczenie – móc obserwować pracę prowadzącego podczas spotkania, porównywać swoje doświadczenia i oczywiście również uczestniczyć w dyskusji literackiej.

T.D.:

...bardzo dobrą organizację programu obu mobilności, atmosferę otwartości, życzliwość, chęć dzielenia się wiedzą i wymianę doświadczeń.

J.O.:

...że to nie taki łatwy czas. Było bardzo miło, ale i pracowicie. Zwiedzanie bibliotek, poznawanie nowych ludzi, rozmowy, no i wieczorem posty na blogu, relacje, zdjęcia...

Pamiętam też, jak wielkie wrażenie robiły na mnie filie biblioteki głównej, które były super wyposażone, które oferowały czytelnikom różnorodne zajęcia, np. zajęcia z muzykoterapii.

E. W.: Dobre praktyki dla bibliotekarzy z Polski...

A.K.-T.:

...to zbieranie dokumentów życia społecznego. Bogate zbiory przyciągały codziennie wielu użytkowników, którzy mieli niezwykłą sposobność poszukiwania korzeni swoich rodzin, ponieważ fundator tej biblioteki zgromadził tysiące opracowań historii rodów, nie tylko książęcych. Nasza biblioteka od tego roku rozpoczęła cykl ph. „Klimaty Biskupca. Opowieści o ludziach”, które są nagrywane podczas spotkań i przechowywane jako dokumenty życia społecznego. Z czasem doczekają się wersji papierowej. W przyszłości będą stanowiły cenne źródło wiedzy o naszym mieście.

M.T.:

Biblioteki irlandzkie mnie urzekły. Piękne budynki i wspaniały wystrój wnętrza, ale przede wszystkim mili i pomocni bibliotekarze. Ciekawym pomysłem, o którym dowiedziałam się w Irlandii jest jedna karta biblioteczna na cały kraj, dzięki której możesz wypożyczyć książki z innej części kraju i biblioteka bezpłatnie dostarczy Ci wybraną książkę do Twojej miejscowej biblioteki (usługa w bibliotekach publicznych). A także dostęp dla studentów w bibliotece IADT do bazy LinkedIn Learning (internetowa platforma o charakterze edukacyjnym), dzięki której możesz zdobywać nowe umiejętności biznesowe, kreatywne oraz technologiczne. Studenci mogą samodzielnie, bezpłatnie podnieść swoje kwalifikacje poprzez udział w kursie i uzyskanie certyfikatu, gdyż ich biblioteka wykupiła tam dostęp.

J.R.:

...dużo, dużo uśmiechu w kontaktach z czytelnikami. Ogromna cierpliwość, otwartość i elastyczność w pracy. Mniej pośpiechu i czasami zupełnie zbędnych nerwów. Jeszcze raz więcej uśmiechu i radości – to się udziela innym!

T.D.:

Dobre praktyki z:

Wilno (Litwa) – kurs języka angielskiego. Doskonale zorganizowany czas, zajęcia prowadzone w sposób ciekawy, każdy uczestnik kursu w atmosferze akceptacji i spokoju otrzymał możliwość sprawdzenia swojego poziomu znajomości języka angielskiego oraz wskazówki dotyczące pola do pracy w tym temacie. Aby mówić w obcym języku, trzeba korzystać z możliwości mówienia w nim, przełamywać swą nieśmiałość lub opór. Uważam, że warunki kursu bardzo temu sprzyjały. Ponadto biblioteki, które mieliśmy okazję oglądać, są bardzo nowoczesne i funkcjonalnie wyposażone.

Brno (Czechy) – job shadowing. Wymiana doświadczeń z bibliotekarzami w Brnie była bardzo cenną lekcją. Biblioteka główna oraz jej filie zorganizowane w sposób nowoczesny, funkcjonalny, przyjazny dla użytkownika. Co prawda użytkownik ponosi corocznie niewielkie koszty, ale dzięki temu czytelnicy bardziej szanują wspólną własność, jaką jest dostęp do różnych oferowanych przez bibliotekę mediów. Biblioteki są miejscem spotkań autorских, klubu seniora, muzykoterapii, spotkań dla dzieci z okazji różnych wydarzeń literackich. Mają zabezpieczone środki na zatrudnianie animatorów prowadzących różne akcje oraz funkcjonowanie pracowni (np. krawiecka, komputerowa, fotograficzna). W Brnie funkcjonuje strona internetowa Go To Brno, która łączy wszystkie instytucje oraz inicjatywy prywatne odnośnie wydarzeń kulturalnych odbywających się w mieście. Jest to wspaniały przykład współpracy jednostek kulturalnych, edukacyjnych, naukowych oraz inicjatyw prywatnych, doskonały sposób na informowanie społeczności lokalnej na temat wszelkich wydarzeń. Biblioteki w Czechach mają zapewnione wystarczające dofinansowanie na różne

inicjatywy, które pragną podjąć. Bardzo chciałabym, by w Polsce było podobnie.

J.O.:

Czytelnictwo w Republice Czeskiej jest na wysokim poziomie, mimo, że za korzystanie

z biblioteki pobierane są opłaty. W Polsce biblioteki są dotowane ze środków budżetowych. Zapewne zaangażowanie bibliotekarzy jest na takim samym poziomie, ale pozyskiwanie środków chyba jest trochę łatwiejsze.

E.W.: Projekt nauczył mnie...

A.K.-T.:

...nie zakłada się, że „nie dam rady”. Choć od zamiaru wyjazdu do jego urzeczywistnienia istnieje spora lista spraw, która z początku może wydawać się trudna do zrealizowania, to finalnie daje dużą satysfakcję, kiedy uda się punkt po punkcie z tej listy odhaczyć. Są to m.in. wybór miejsca, znalezienie placówki, która wyrazi zgodę na przyjęcie nas do siebie, przyswojenie specjalistycznych zwrotów w języku kraju destynacji, wspólne z placówką opracowanie planu praktyk, przygotowanie dokumentacji, znalezienie lokum, itd.

M.T.:

Mój udział w projekcie „Akredytacja bibliotek warmińsko-mazurskich” Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie to przede wszystkim osobiste korzyści dla mnie, zdobycie nowych umiejętności, poznanie nowych metod pracy, poszerzenie horyzontów, poznanie wielu wspaniałych ludzi. Ale także korzyści zawodowe, integracja środowiska bibliotekarskiego z mojego regionu. Poznanie innych bibliotekarek z naszego województwa (Biskupiec, Ostróda, Ełk, Olsztyn), które tak jak ja odbyły swoje podróże, aby obserwować pracę innych bibliotek.

J.R.:

...przede wszystkim komunikowania się w branżowym języku angielskim podczas pracy w bibliotece. Dużym atutem Erasmusa+ jest konieczność poprawienia swoich kompetencji językowych – co by nie mówić, podczas całego pobytu posługiwałam się językiem angielskim. Udział w projekcie poprawił moją samodzielność w podejmowaniu decyzji. Zaobserwowałam u siebie również znaczne polepszenie organizacji pracy.

T.D.:

...większej otwartości, dzielenia się doświadczeniami. Dały okazję do posługiwania się językiem angielskim, pokazały możliwe sposoby ułatwienia osobom ze szczególnymi potrzebami (niedosłuch, niedowidzenie) korzystania z biblioteki.

J.O.:

...przede wszystkim otwartości i poszukiwania pomysłów na działanie, nie zawsze związanych z książką. Biblioteki w Republice Czeskiej to miejsca otwarte dla wszystkich, gdzie są spotkania, kluby czytelnicze, zajęcia dla dzieci, młodzieży, seniorów, gdzie dba się o użytkowników, zapewniając bogatą ofertę.

A.K.-T.:

...materialnie i niematerialnie. Zyskiem materialnym jest ekran podwieszany do sufitu oraz obrusy zakupione na spotkanie „Poczęstunek królowej Bony”, podczas którego opowiedziałam o moim uczestnictwie w projekcie Erasmus+, o bibliotece w dawnym klasztorze, zabytkach, o królowej Bonie, sposobach zarządzania włoskich poczęstunków i to właśnie był zysk niematerialny.

M.T.:

...nowej oferty warsztatów związanych z nowymi technologiami (warsztaty z druku 3D) oraz kupiliśmy drukarkę 3D. Ponadto dzięki udziałowi w tego rodzaju projektach moja biblioteka może nawiązać kontakty z partnerami z innych krajów, co może prowadzić do dalszej współpracy i wymiany doświadczeń, a to z kolei podniesie jakość naszej pracy. Oczywiście, udział w projekcie to także możliwość zwiedzenia kraju destynacji, poznania tamtejszej kultury i języka, spróbowania lo-

kalnych specjalistów. Pewnie sama nie zdecydowałabym się na podróż do Irlandii, ale dzięki wsparciu WBP w Olsztynie te plany urzeczywistniły się. Taka szansa mogła nigdy się nie powtórzyć.

J.R.:

...bibliotekarza, który nie obawia się rozmawiać z zagranicznym turystą, odwiedzającym naszą placówkę. Pracownika, który jest pozytywnie nastawiony i otwarty na wprowadzane innowacje. Dodatkowo moja biblioteka zyskała nawiązane podczas wyjazdu kontakty służbowe z pracownikiem Miejskiej Biblioteki Marka Marulića w Splicie.

T.D.:

...wiedzę, jak funkcjonują biblioteki na Litwie i w Czechach. Skorzystaliśmy ze wskazówek ze szkolenia na temat roli mediów społecznościowych w promowaniu działań biblioteki. Zrobiliśmy szkolenie dla pracowników naszej branży z regionu, by podzielić się zdobytymi doświadczeniami i wrażeniami. Nawiązaliśmy bardzo wartościową współpracę z panią Janą

Šubrovą z Biblioteki im. Mahena w Brnie – osobą z ogromną wiedzą, doświadczeniem, otwartą i bardzo opiekuńczą, doskonałą organizatorką.

J.O.:

...możliwości wyjazdu pracowników w celu podniesienia kwalifikacji i zdobycia doświadczenia w branży.

Wyjazdy uczestniczek były możliwe dzięki dofinansowaniu projektu „Akredytacja bibliotek warmińsko-mazurskich” przez Komisję Europejską w ramach programu Erasmus+. Projekt będzie realizowany do 2027 roku. Serdecznie zachęcamy wszystkich bibliotekarzy z województwa do wzięcia udziału w projekcie!

Split

Fot. Justyna Rafałowska



CHŁOPKI. OPOWIEŚĆ O NASZYCH BABKACH

Agnieszka Wadowska

Dział Gromadzenia

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie

Chłopki. Opowieść o naszych babkach to przepiękny, a jednocześnie bardzo mocny w przekazie reportaż o wiejskich kobietach, które żyły zaledwie sto lat temu – to tylko cztery lub pięć pokoleń wstecz, raptem cztery lub pięć mrugnięć okiem. Przeczytawszy prawie na bezdechu i jeszcze dwa razy przestuchawszy, mogę pokusić się o stwierdzenie, że znam te opowieści, tylko ubrane w skórę innych kobiet – tych, które ledwo zdążyłam poznać, o których tylko słyszałam, i których krew płynie także w moich żyłach.

Z licznych historii utkanych przez autorkę wyłania się przejrzysty i niezwykle przejmujący obraz kobiety o nadludzkiej wytrzymałości: „Jej grzbiet dziwi się, że nie pęknie. Jej ręce dziwią się, że nie odpadną. Ona się nie dziwi” (Anna Świrszczyńska *Chłopka*).

Widzę ją zgiętą wpół, gdy tyra od najmłodszych lat, bez wytchnienia, aż po grób. Od dzieciństwa uczoną, że ma tylko to, na co zapracuje i że ojciec, a później mąż, ma zawsze rację. Zwalnianą ze szkoły, bo bardziej niż umiejętność czytania i pisania potrzebne są dodatkowe ręce do pracy. Widzę bosa, pokaleczone na pasionce dziewczęce stópki i niespełnione marzenia o posiadaniu butów, które są symbolem dobrobytu. Widzę wątłe z niedożywienia ciało, placki z nadgniętych ziemniaków – główne i najczęściej jedyne pożywienie, leczenie czarami i zaklęciami, bo dostęp do opieki lekarskiej był po prostu nieosiągalny. Widzę ją załęknioną,

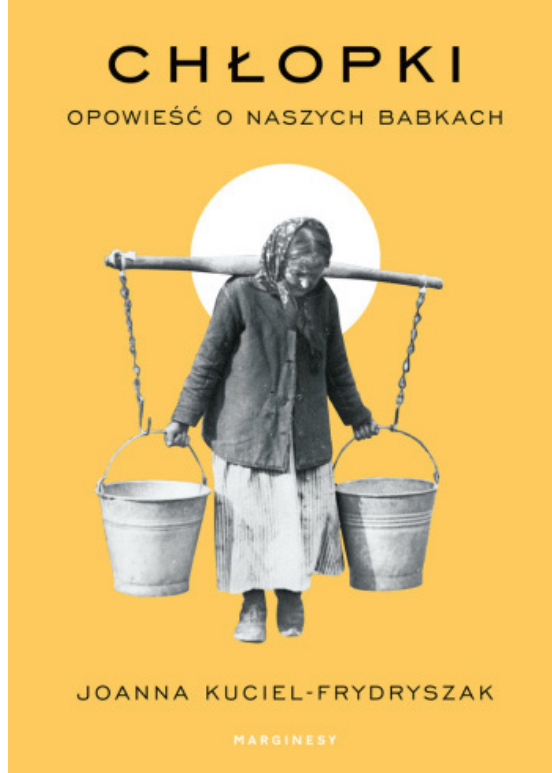
uzależnioną od humoru pana, któremu służy, z głęboko zakorzenionymi wiejskimi stereotypami i zabobonami, ciągle straszoną przez księży ogniem piekielnym.

Widzę kobietę w bezwzględnie funkcjonującym patriarchalnym modelu rodziny, bez prawa do dziedziczenia, którą jak rzecz oddaje się za morgi, doznającą przemocy fizycznej uznawanej za normę a nie patologię, poniewieraną, zmuszaną do wyjazdów na saksy, bardzo daleko w świat, by zarobić na swoje wyżywienie.

Widzę też tę odważniejszą, która radzi sobie tak, jak umie, i wieje do miasta na służbę, żeby poprawić swój los. Tuła się po obcych domach, nieugięta i wciąż walczy o rzeczy, które dla nas oczywiste – dla niej najczęściej krążą po orbicie najśmielszych marzeń.

Największym atutem tej książki jest, oprócz autentyczności, jej liryczny styl. Joanna Kuciel-Frydryszak opowiada w taki sposób, jakby przez lufcik zaglądała do wiejskiej chaty. Pochyliła się nad tematem z niezwykłą czułością. Wysłuchiwała wiele osobistych historii, czytała listy i pamiętniki, pukała do drzwi archiwów, i analizowała artykuły prasowe. Doskonała treść jest dodatkowo okraszona licznymi zdjęciami, na których widać to, co nie zostało dopowiedziane.

„Badanie losów swojej rodziny wymaga gotowości, by się rozstać z wyobrażeniami i iluzjami



na jej temat, a w związku z tym i na swój własny” pisze autorka, a ja chwytam się tych słów z ulgą, że owych iluzji pozbyłam się dawno.

Urodziłam się i wychowałam na wsi, tak jak moja matka, babcia, prababcia, i przypuszczam, najprawdopodobniej pozostałe kobiety z rodu – bo wiedzą o nich aż tak daleko wstecz nie sięgam. Jestem ich przedłużeniem. Widzę je i przeglądam się w nich jak w lustrze, choć między moim, a ich życiem jest ogromna przepaść.

Na silnie sfatygowanym zdjęciu prababcia Stasia o twarzy, jakby ją sam Michał Anioł dłu-tem haratał. Chochliki w oczach nawet przez moment nie zdradzą trudów tułaczego życia, które rozpoczęła po tragicznej śmierci męża rażonego w polu piorunem. Z czteroletnią Heleną pod jedną i dwumiesięczną Ircią pod drugą pachą podążała od wsi do wsi, najmując się do każdej pracy.

Z fragmentarycznych opowieści babci Heleny, przerywanych co pół zdania płytkim, astmatycznym oddechem układam historię kobiety, która od szczenięcych lat była zaprzęgnięta do pracy jak koń. Podczas wojny trafiła, będąc właściwie jeszcze dzieckiem, na przymusowe roboty do Niemiec. Po wojnie, prędko doświadczona śmiercią kilkorga dzieci, opuszczona przez męża i nieudolnie próbująca wykar-mić sporą gawiedź, wciąż pozostała pogodna. Nigdy nie odpoczywała.

Patrzę na szorstkie dłonie mojej przepracowanej matki. Wierzę, że dokonywała możliwie najlepszych wyborów, na jakie było ją stać. Jak jej babcia i jej matka musiała być dzielna i silna. Nigdy jednak nie miała na uwadze siebie. Od pewnego czasu, zwanego nieubłagany, przyglądam się jej losom bez oceniania. Dociera do mnie boleśnie, że pewne historie ciągną się transpokoleniowo, rozchodzą jak kręgi po wodzie.

Mnie ratuje samoświadomość i zrozumienie historii moich przodków, które wyzwala-ją pokłady empatii, o jaką nigdy bym się nie posądzała. Otuchy dodaje myśl, że być może szczęśliwie należę do pierwszego pokolenia kobiet w mojej rodzinie, które odnalazło spokój. I że świat, w którym jestem teraz, przez chwilę, jest dla kobiet dużo łaskawszy.

Myślę, że Joanna Kuciel-Frydryszak zrobi-ła tą książką coś naprawdę bardzo dobrego – oddała chłopkom należną im uwagę. Pokazała ich trudny los i uczciwą konstrukcję tamtego, wcale nie tak odległego świata. Ten świat zbudowany jest nie tylko z obrazków znanych z cepelii, gdzie wieś jest po prostu sielska, pachnie fiołkami i folklorem, ale tak-że z faktów, które nader często mają się nijak do tego wyobrażenia.

Dlatego przytulam tę książkę do serca. I bar-dzo, bardzo polecam.

O KOPERNIKU INACZEJ

– dwie nieszablonowe biografie
z okazji Roku Kopernikańskiego 2023

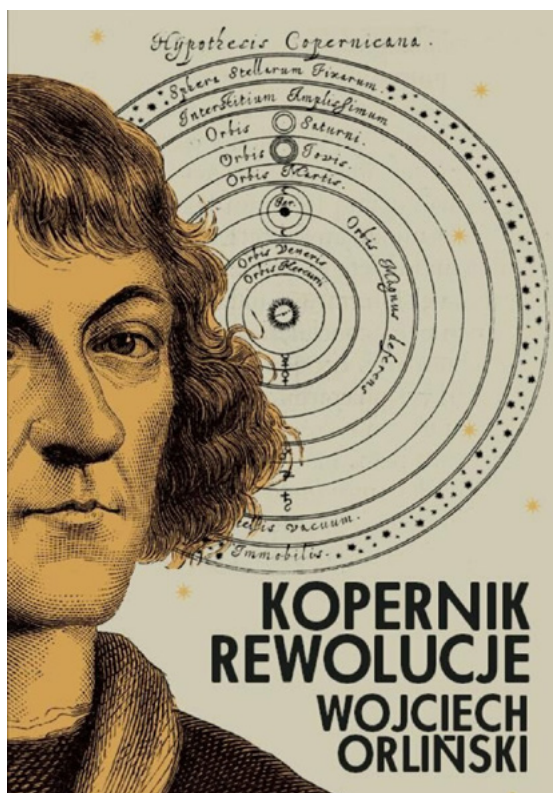
Katarzyna Kujawa

Pracownia Regionalna i Informatorium
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie

O Koperniku powiedziano już prawie wszystko. Czy wobec braku nowych nieznanych dotąd listów astronoma lub innych źródeł z jego epoki można napisać o nim coś nowego? Raczej nie, a jednak... W 2022 r., tuż przed obchodami 550-lecia urodzin i 480-lecia śmierci wybitnego uczonego ukazały się dwie biografie, na które chciałabym zwrócić Waszą uwagę, drodzy Czytelnicy. Są to: *Kopernik. Rewolucje* Wojciecha Orlińskiego i *Mikołaj Kopernik: nowe oblicze geniusza* Piotra Łopuszańskiego. Obaj autorzy nie są historykami czy badaczami nauk ścisłych, lecz dziennikarzami, pisarzami i publicystami, a mimo to udało im się stworzyć dwie ciekawe, nieszablonowe biografie Mikołaja Kopernika.

Wojciech Orliński nadał swojej książce cechy powieści sensacyjnej. W odróżnieniu od innych kopernikologów koncentruje się nie na okresie studiów swego bohatera, jego karierze urzędnika Kapituły Warmińskiej czy osiągnięciach naukowych, ale na Koperniku jako człowieku, jego zaletach, słabościach i rozterkach. Wszelkie niejasności w życiorysie astronoma przedstawia jak zagadki detektywistyczne w stylu spiskowej teorii dziejów, tworzy scenariusze historii alternatywnej, a swoje hipotezy przedstawia jako „nieweryfikowalne, ale prawdopodobne”. Przykłady? Bardzo proszę. Kopernik widziany oczami Wojciecha Orlińskiego to syn kupca, który oprócz wykonywania swojego

zawodu zajmował się działalnością dyplomatyczną czy wręcz szpiegowską na rzecz Królestwa Polskiego, a mówiąc ściślej na zlecenie kardynała Zbigniewa Oleśnickiego; za czasów studiów we Włoszech oraz kariery urzędniczej w Kapitułe Warmińskiej – człowiek wielu talentów, w tym dyplomata w jawnych i tajnych misjach zleconych przez wuja Łukasza Watzenrodego, kolejnych biskupów warmińskich lub kapitułę; uwikłany w walkę dwóch frakcji w kapitule; lojalny przyjaciel, który za swą lojalność i tolerancję wobec innowierców i inaczej myślących omal nie stanął przed inkwizycją; kanonik, który naruszył zasadę celibatu poprzez swój związek z gospodynią Anną Schilling. Wszystkie hipotezy dotyczące życiorysu Kopernika autor przedstawia na szerokim tle historycznym, obejmującym schyłek średniowiecza, renesans i początek baroku, obfitującym w wydarzenia wielkiej polityki, intrygi, spiski, wojny, spory naukowe i religijne, romanse. Książkę *Kopernik. Rewolucje* czyta się bardzo dobrze; jest napisana prostym, klarownym stylem; autor swobodnie operuje pojęciami i obrazami znanymi większości czytelników ze współczesnych seriali telewizyjnych i gier komputerowych typu *Gra o tron* i wciąga czytelnika w swoją spiskową teorię dziejów do tego stopnia, iż łatwo zapomnieć, że to w większości hipotezy, a nie fakty. Czy tak było? Prawdopodobnie nigdy się nie dowiemy, ale tak być mogło.



Z kolei książka *Mikołaj Kopernik: nowe oblicze geniusza* Piotra Łopuszańskiego spełnia kryteria solidnej biografii naukowej. Autor przeanalizował całą dostępną bibliografię kopernikańską aż do czasów najnowszych i zweryfikował liczne hipotezy i mity, które przez wiele lat uchodziły za fakty. Począwszy od daty urodzin i śmierci uczonego, które jego zdaniem powinny być podawane według kalendarza gregoriańskiego, jaki wszedł w życie pod koniec XVI wieku m.in. dzięki pracom Kopernika nad reformą kalendarza i obowiązuje do dzisiaj, poprzez sprawę święceń kapłańskich (według Piotra Łopuszańskiego Kopernik przyjął święcenia pod koniec życia), rzekomego romansu z Anną Schilling (autor uważa, że ewentualne romanse Kopernika miały miejsce w czasie studiów, a nie kariery kanonika w Kapitułe Warmińskiej) po odkrycie rzekomych szczątków astronoma w katedrze fromborskiej (Łopuszański podziela sceptycyzm części badaczy, wskazując na różnice między zachowanymi portretami Kopernika a policyjną rekonstrukcją twarzy zmarłego wykonaną w 2005 roku). W odróżnieniu od Wojciecha Orlińskiego, którego najbardziej interesują dojrzałe lata Kopernika spędzone w służbie Kapituły Warmińskiej i kulisy jego działań, Piotr Łopuszański skupia

się na latach młodości i studiach Kopernika, jego relacjach ze współczesnymi mu uczonymi i znaczeniu jego dokonań astronomicznych w całej nauce. Wspólną cechą obu biografii jest natomiast przedstawienie szerokiego tła historycznego i naukowego epoki Kopernika.

Czy polecam obie książki? Tak, chociaż każdą z innych powodów. Tym, którzy szukają solidnej monografii naukowej opartej na najnowszym stanie badań, krytycznej analizie poszczególnych opracowań poświęconych Kopernikowi, z bogatą bibliografią i materiałem ilustracyjnym (w tym reprodukcjami najważniejszych portretów i pomników astronoma), polecam książkę Piotra Łopuszańskiego. Natomiast tych, którzy wolą historię czy ogólnie naukę w tonacji lżejszej, cenią nowatorstwo w ujęciu tematu, odwagę w stawianiu hipotez, nieznanie kulisy znanych wydarzeń, wątki sensacyjne, zachęcam do sięgnięcia po książkę Wojciecha Orlińskiego.

Miłej lektury!

Łopuszański, Piotr: *Mikołaj Kopernik : nowe oblicze geniusza*. Warszawa : Fronda, 2022.

Orliński, Wojciech: *Kopernik. Rewolucje*. Warszawa : Wydawnictwo Agora, 2022.

BIBLIOTEKA

– miejsce spotkań pisarzy, naukowców, artystów

Bożena Krackowska

Pracownia Regionalna i Informatorium
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie

Współczesne, nowoczesne biblioteki zajmują się nie tylko gromadzeniem i udostępnianiem Czytelnikom księgozbiorów. Są także miejscem spotkań, dyskusji w różnych klubach, wykładów, warsztatów, wernisaży, koncertów i zabawy.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie od lat doskonale wpisuje się w ten profil. To właśnie tu zainicjowana została m.in. Galeria Jednej Sylwetki, czyli cykl spotkań z wybitnymi osobistościami świata kultury, których działalność ma znaczący wpływ na jej rozwój w regionie. Spotkania odbywają się raz w miesiącu (z udziałem publiczności), a ich celem jest z jednej strony umożliwienie twórcy zaprezentowania swojego dorobku, a z drugiej – sposobność lepszego poznania przez Czytelników zaproszonego gościa. Roczną edycję kończy uroczysty Finał połączony z wernisażem portretów uczestniczących w niej gości.

Pierwsza edycja Galerii Jednej Sylwetki została zainaugurowana 14 stycznia 2022 r., a jej gościem był Robert Listwan – znany w Polsce i na świecie artysta malarz.

W Galerii gościmy nie tylko artystów plastyków. Wśród zaproszonych osób znajdują się także naukowcy, regionaliści, pisarze i poeci, architekci, artyści fotograficy, tancerze, choreografowie, ludzie związani z teatrem czy filmem. Warto w tym miejscu wymienić wszystkie osoby, które przyjęły zaproszenie do Galerii

w latach 2022-2023. Może to być pomocne w organizowaniu także w innych bibliotekach naszego regionu np. spotkań z ciekawymi ludźmi lub wieczorów autorskich.

Zatem w pierwszej edycji (rok 2022) naszymi gośćmi byli: Robert Listwan, artysta malarz; Agnieszka Porowska, reportażystka, laureatka stypendium Ministerstwa Kultury; Łukasz Pepo, fotograf; Karol Fryta, dziennikarz, reportażysta i podróżnik; Bernadetta Darska, krytyczka literacka, literaturoznawczyni, wykładowczyni; Anna Mikita, autorka książek dla dzieci; Wacław Radziwinowicz, dziennikarz prasowy, publicysta i reportażysta, specjalizujący się w tematyce rosyjskiej, były korespondent „Gazety Wyborczej” w Rosji; Irena Telesz-Burczyk, aktorka teatralna i filmowa, przez wiele lat związana z teatrem im. Stefana Jaracza w Olsztynie; Beata Brokowska, dziennikarka, stypendystka Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego; Jarosław Gach, artysta grafik, rysownik komiksów, regionalista, pasjonat leśnych ogrodów; Magdalena Faszczka, tancerka, choreografka; Iwona Bolińska-Walendzik, artystka, specjalizująca się w technice batik.

W drugiej edycji (rok 2023): Wojciech Goljat, pasjonat historii i astronomii, zwycięzca siedmiu edycji teleturnieju Wielka Gra oraz Gigantów Historii w 2022 r.; Jerzy Sikorski, doktor nauk historycznych, jego badania doprowadziły do odnalezienia miejsca pochówku Mikołaja

Kopernika we Fromborku; Bożena Krackowska, dziennikarka, pisarka, poetka; Tomasz Białkowski, prozaik; Małgorzata Chomicz, profesor sztuki, światowej sławy graficzka; Cezary Makiewicz, lider i założyciel zespołu Koltersi, wokalista, kompozytor, autor tekstów; Marek Barański, prozaik, poeta, dziennikarz; Iwona Liżewska, historyczka sztuki, doktor nauk technicznych w dziedzinie urbanistyki i architektury, regionalistka, olsztynianka, aktywna współtwórczyni kultury na Warmii i Mazurach; Andrzej Fabisiak, menedżer, reżyser, pedagog, animator kultury, felietonista, wicedyrektor olsztyńskiego Teatru im. Stefana Jaracza, inicjator i dyrektor Olsztyńskich Spotkań Teatralnych; Mariusz Szwonder, autor literatury dziecięcej, reżyser słuchowisk, twórca łamańców językowych oraz palindromów, kompozytor i autor tekstów piosenek; Anna Sarnowska, instruktorka, choreografka, animatorka kultury, miłośniczka folkloru; Andrzej Wojnach, dziennikarz prasowy i telewizyjny, producent filmowo-telewizyjny, wykładowca

akademicki, producent i reżyser filmowy, scenarzysta, fotograf, konsultant literacki.

Na 2024 zaplanowana została trzecia edycja, w której pierwszą gością będzie kobieta renesansu Wanda Laddy, a następnie Andrzej Bartnikowski, dyrektor Olsztyńskiego Teatru Lalek. Wanda Laddy to wybitna kompozytorka, śpiewaczka, aranżerka, autorka testów piosenek, reżyserka, producentka filmowa i miłośniczka muzyki dawnej. Obecnie pani Wanda wraz z mężem Andrzejem Wojnachem (reżyser) realizuje cykl filmów dokumentalnych przybliżających historię Warmii i Mazur z podkreśleniem tożsamości Warmiaków i Mazurów. Dziełem tego duetu są m.in. filmy: *Pieniężni*, *Odnalezione przeznaczenia*, *Sprawa Gottlieba Linki*, czyli *Plebiscyt 1920*, *Żurawscy z Kajń*, *Biskupia Warmia*, *Spuścizna*, *Miasto nad Łyną*. Z kolei spotkanie z Andrzejem Bartnikowskim będzie okazją do rozmowy nie tylko o teatrze, jego historii i sukcesach, ale także o człowieku. Już dzisiaj wszystkich serdecznie zapraszamy.

Andrzej Wojnach fot. Archiwum WBP,



CÓŻ TAM, PANIE, W BIBLIOTEKACH?

Joanna Cieślińska

Dział Analiz i Współpracy z Regionem
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie

Co do mnie, widzisz, kocham wolność ponad wszystko na świecie, a zwłaszcza swobodę wybierania sobie miejsca pobytu – przekonywał Thomas Mann w *Czarodziejskiej górze*. Życie w globalnej wiosce to nowe miejsca, doznania, doświadczenia, które są, jeśli nie na wyciągnięcie ręki, to na pewno bliżej nas i bardziej dostępne. Podróże ułatwiają otwarcie się na to, co nieznane – kształcą zarówno tych podejmujących wędrówkę, jak i gospodarzy, którzy podróżników przyjmują.

A co przyniosły nam biblioteczne wojaże ostatnich miesięcy?

Polsko-ceské rozhovory

Wizyta grupy bibliotekarzy z Olsztyna w czeskim Brnie w 2021 roku dała początek wyjątkowej przyjaźni między instytucjami. Biblioteka J. Mahena, która była jednym z punktów programu wyjazdu w ramach programu Erasmus+, przyciągnęła do siebie podróżników z Warmii między innymi dzięki Janie Šubrovej kierującej głównym oddziałem. Jej zapał i entuzjazm oraz kontakty z Polską ułatwiły nawiązanie udanej współpracy oraz realizację kolejnych erasmusowych mobilności w murach brneńskiej biblioteki.

Rok 2023 był czasem intensywnych kontaktów z zaprzyjaźnioną instytucją z Czech. Delegacja z WBP w Olsztynie wzięła udział

w Dniach Kultury Polskiej w Brnie, w ramach których zorganizowano Konferencję dla bibliotekarzy ph. „Biblioteka – ostoja w burzliwych czasach”, a Dyrektorka instytucji Adrianna Walendziak uczestniczyła w otwarciu wystawy będącej pokłosiem międzynarodowego konkursu na exlibris ph. „Ruszył Ziemię” przygotowanej w WBP w ramach obchodów 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika.

Ale że partnerstwo opiera się na wzajemności, bibliotekarze z Olsztyna weszli również w rolę gospodarzy. Wiosną WBP w Olsztynie odwiedziła delegacja z brneńskiej biblioteki, biorąc udział w dorocznej konferencji dla kadry zarządzającej bibliotek publicznych „Co za nami, co przed nami” oraz prowadząc

zajęcia dla dzieci. Jesienią natomiast do wizyty gości z Biblioteki J. Mahena dołączyli też współpracujący z nią reprezentanci Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu.

Dwie bibliotekarki z Brna odbyły również staż w stolicy Warmii. Przy okazji wizyty w Olsztynie odwiedziły one dodatkowo biblioteki miejskie i gminne w Świątkach, Liedzarku Warmińskim i Bartoszycach, jednocześnie poznając specyfikę naszego regionu – jak na prawdziwe podróżniczki przystało!

BiblioGoesErasmus

Kolejny rok to także kolejne wyjazdy w ramach realizacji projektu „Akredytacja bibliotek warmińsko-mazurskich” realizowanego ze środków programu Erasmus+. W 2023 roku 14 pracowników WBP i MBP w Olsztynie miało możliwość podnosić swoje kwalifikacje w zakresie edukacji dorosłych w ramach zagranicznych mobilności (kursy i wyjazdy polegające na obserwacji pracy, tj. job shadowing). Ich uczestnicy przez ponad 100 dni szkolili się w innych krajach – poznając pracę bibliotek/institucji kultury, zdobywając nowe kompetencje i doskonaląc już posiadane, szlifując język i otwierając się na nowe kultury. Miejscami zdobywania cennych zawodowo (i prywatnie!) doświadczeń oraz nawiązywania współpracy międzynarodowej były dla nich Malta, Czechy (Brno i Praga), Hiszpania (Tarragona i Madryt), Islandia, Włochy, Niderlandy i Cypr.

Pamiętką po tych wyjątkowych wizytach są m.in. film z relacjami uczestników mobilności www.youtube.com/watch?v=-VqNmycR-D8

oraz album [instagram@bibliogoeserasmus](https://www.instagram.com/bibliogoeserasmus). A w planach już kolejne wpisy...

Ekologia en français

WBP w Olsztynie kontynuuje działania w ramach projektu #ZielonaInstytucjaKultury, w której partneruje Centrum Polsko-Francuskiemu Côtes d'Armor-Warmia i Mazury w Olsztynie. Współpraca mająca na celu wymianę dobrych, ekologicznych praktyk stosowanych przez polskie i francuskie instytucje kultury zaowocowała m.in. współorganizacją panelu dyskusyjnego w ramach VIII Europejskiego Kongresu Samorządów w Mikołajkach. WBP za to gościła uczestników konferencji „Zielona transformacja w kulturze. Polsko-francuskie konsultacje” (również przy współpracy z Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie) dotyczącej zrównoważonych i przyjaznych środowisku działań sektora kultury.

Nie ma to jednak jak spotkanie, a jeszcze lepiej – podróż! Tego również nie zabrakło w projekcie z francuskimi partnerami, dzięki czemu członkowie delegacji WBP oraz polskich partnerów projektu wzięli udział w wizytach studyjnych do francuskiego Departamentu Côtes-d'Armor. Mieliśmy okazję odwdziżyć się za gościnę, kilkakrotnie przyjmując gości z kraju nad Sekwaną w Polsce. Dyskusjom o zielonych działaniach towarzyszyły piękne (choć, z powodu pory roku, już nie zielone) krajobrazy Warmii i Mazur.

Mimo że pod koniec 2023 roku odbyło się podsumowanie projektu, zawiązanym partnerstwom i przyjaźniom nie mówimy *au revoir*, ale... do zobaczenia?

15. FORUM MŁODYCH BIBLIOTEKARZY W KIELCACH

Kamila Nadolska, Eliza Przyszał

Pracownia Regionalna i Informatarium
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie

Kamila Nadolska

15. Forum Młodych Bibliotekarzy w Kielcach za nami, a dziś, kiedy kurz emocji opada – pojawiają się przemyślenia, a jest ich całe mnóstwo! To wrześniowe, dwudniowe spotkanie bibliotekarzy (młodych stażem i duchem!) z całej Polski było doświadczeniem, które otwierało oczy, inspirowało, zapraszało do dyskusji, czasami wzbudzające emocje, ale zawsze – otwartej! I to właśnie ta otwartość stała się dla nas znakiem rozpoznawczym tegorocznego Forum. Otwartość rozumiana jako życzliwość, szczerość, swoboda dialogu i wzajemne zrozumienie.

Bogaty program, jego różnorodność, formy – prelekcje, panel, warsztaty, zwiedzanie Muzeum Narodowego w Kielcach, sprawiły, że czas minął szybko i intensywnie. Można by rzec – dla każdego coś dobrego! Forum rozpoczęło się wystąpieniem Andrzeja Dąbrowskiego – dyrektora Biblioteki Wojewódzkiej w Kielcach, organizatora tegorocznego Forum Młodych Bibliotekarzy, który zabrał nas w swoją osobistą podróż po zakątkach województwa świętokrzyskiego (i nie tylko!). Była to opowieść pełna intrygujących wątków literackich, często bardzo wzruszających spotkań, ambitnych projektów i sukcesów, ale było to również... wyznanie miłości! Miłości do biblioteki i świata książki. Otrzymany przez uczestników prezent – książka Wiesława Myślińskiego *Traktat o łuskaniu fasoli* z jego własnoręcznym podpisem – był nie tylko przemi-

łym zaskoczeniem, ale puentą i zwieńczeniem przemówienia dyrektora.

Kolejne punkty programu obfitowały w inspirowane historie prelegentów – ich ścieżki zawodowej, dylematów, wyzwań, trudnych momentów, dokonywanych wyborów. Co łączyło te wszystkie historie? Były autentyczne. Prawdziwe. Osobiste. Pełne pasji. Wyłaniał się z tych opowieści człowiek – bibliotekarz, którego droga często była kręta i zaskakująca, bibliotekarz, który w obliczu zmieniającego się świata, potrzeb czytelników – nie boi się zmiany, ba! Wie, że jest ona jedyną drogą. A wspomniana wcześniej otwartość dotyczy również otwartości na zmianę, którą możemy wspólnie my, bibliotekarze, przeprowadzić i urzeczywistnić. Poruszane tematy w trakcie panelu dyskusyjnego „O bibliotecznej przyszłości w nieprzewidywalnej rzeczywistości” z udziałem: dr. Tomasza Makowskiego – dyrektora Biblioteki Narodowej, Haliny Bernat – dyrektorki Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi, Andrzeja Dąbrowskiego – dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach – dotyczyły według naszej opinii każdego z ponad setki uczestników Forum. Wreszcie wyłonił się obraz bibliotekarzy jako grupy borykającej się z podobnymi dylematami, problemami, która jednak może się wspierać i wymieniać kompetencjami, zasobami, czy po prostu życzliwymi radami koleżanek i kolegów po fachu. Z prelekcji „Bibliotekarko, bi-

biotekarzu, masz tę moc!” Pawła Dobrzeleckiego, zastępcy dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabrzu, wybrzmiewały motywacyjne słowa – eksperymentuj, działaj, popętniaj porażki. Mocno energetyzujące i jakie potrzebne! Ujęło nas wystąpienie „Biblioteka – moje miejsce, moja pasja, moja przygoda...” Magdaleny Mroczek, kierowniczkii Filii nr 5 „Plastuś” Miejskiej Biblioteki Publicznej w Starchowicach, oraz „Biblioteczny buTIK, czyli kilka nieoczywistych sposobów na promocję czytelnictwa” Justyny Rudominy i Moniki Jabłuszewskiej ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Suchym Lesie – wystąpienia pełne pasji, radości i wzruszenia, i ogromna dawka inspiracji.

Nie mniej – Forum to nie tylko prelegenci i program, to również atmosfera, a ta na długo zostanie w naszej pamięci. To kularowe wymiany zdań i doświadczeń, porad, a także zastyszane: „... zapraszamy! odwiedźcie nas! Wymieńmy się numerami!”. I w tym miejscu apelujemy do młodych bibliotekarzy – zaciecajcie ręce na edycję 16. Forum Młodych Bibliotekarzy, naprawdę warto!

Eliza Przysław

Co można powiedzieć o tym czasie? To był dobry czas. Dobry czas z ludźmi, czas spotkań. Możliwość poznania innych bibliotekarzy. Poznania ludzi, którzy lubią to, co robią, są dobrzy w tym, co robią, i robią to z pasją. Czas ten był czasem inspiracji, nowego spojrzenia na pracę, na to, co sama chcę robić, na to, gdzie bym siebie widziała. Też może jakiejś takiej szerszej oceny podjętych przeze mnie działań albo tego, jak mogłabym wykorzystać swoje zasoby, wykształcenie, które nie jest wykształceniem typowo bibliotekarskim, ale wykształceniem biologa, w pracy w bibliotece.

Forum też było czasem zaczerpnięcia z kreatywności i pasji innych bibliotekarzy, poznania środowiska, pierwszego kontaktu z takim szerszym kręgiem bibliotekarskim poza

znanym olsztyńskim, czy tym, które znam z rodzinnego Augustowa. Treści tam przekazywane były cenne merytorycznie, ale też dużo było takich wątków prywatnych, osobistych i to nadało temu czasowi wyjątkowy rys i zrodziło dużą otwartość, zarówno wśród prelegentów, jak i wśród uczestników. W sumie byliśmy z jednego grona wszyscy razem. Mam wrażenie, że szybko ten podział na osoby, które długo pracują w bibliotece i pełnią ważne, wysokie stanowiska, a osoby zaczynające pracę uległ zatarciu. Otwartość i życzliwość prowadzących oraz prelegentów zrodziła atmosferę, która pozwoliła na dzielenie się prywatnymi doświadczeniami. Czy to był Pan Dyrektor BN czy osoby z innych bibliotek – wiele z nich dzieliło się swoją osobistą historią. I program Forum i kameralna atmosfera, pomimo ponad 100 osób na sali, pozwoliła na spotkanie się w takim bliskim gronie, pomimo, że nie miałym.

Bardzo miłym akcentem było to, że jako pamiątkę z Forum każdy z uczestników otrzymał książkę p. Myśliwskiego z jego autografem. Dyrektor Biblioteki w Kielcach opowiadał nam historię, jak z pakunkiem 120 książek pojechał do pisarza, mając z nim prywatne kontakty, i poprosił o taką szczególną życzliwość dla uczestników Forum. Było to bardzo miłe i też rzeczywiście stanowi cenną dla mnie pamiątkę. Z pewnością sięgając po *Traktat o łusowaniu fasoli* moje myśli będą się kierowały ku temu wzruszającemu wspomnieniu z Forum. Cenny był kontakt z innymi bibliotekarzami, rozmowy w przerwach, a także możliwość zobaczenia dużej biblioteki, przekształconej, nowoczesnej, w której wiele przestrzeni zostało zagospodarowanych już z uwzględnieniem potrzeb współczesnego czytelnika czy użytkownika. Z pewnością ważne były treści, ale zwłaszcza spontaniczne, pełne życzliwości rozmowy z osobami z innych bibliotek, które stanowiły skarb. Od samego początku panowała atmosfera życzliwości i otwartości, co pozwalało na poruszanie różnych kwestii. Program był dobrze i przemyślanie skonstruowany, gdyż poszczególne treści jedne w drugie wprowadzały.

PATRZĄC W PRZYSZŁOŚĆ, PAMIĘTAJĄC O PRZESZŁOŚCI

Małgorzata Skowrońska

Pracownia Regionalna i Informatorium
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie

Cyfryzacja zbiorów przyszłością bibliotek – taka konkluzja wynika z XLIII Ogólnopolskiego Spotkania Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich pod hasłem „Bibliografia regionalna – między przeszłością a przyszłością”, które odbyło się w dniach 5-6 października 2023 r. w Katowicach. Konferencja zorganizowana w Bibliotece Śląskiej zgromadziła ok. 100 bibliografów z całej Polski, którzy przyjrzeni się bibliografii regionalnej z dwóch perspektyw – historycznej i przyszłej. Historyczne ujęcie tematu zaprezentowali prelegenci omawiający początki tworzenia bibliografii swoich regionów, wybrane bibliografie swoich okolic, a także niektóre publikacje na temat dziejów swoich miejscowości. Natomiast wszyscy zgodzili się co do tego, że przyszłością zbiorów regionalnych jest cyfryzacja.

Atrakcyjna i przystępna forma udostępniania zbiorów w formie elektronicznej to przyszłość i wyzwanie współczesnych bibliotek. Przykładem instytucji, która skutecznie realizuje te wymagania, jest Biblioteka Śląska oraz jej Instytut Mediów Cyfrowych Digitalium wraz z zespołem specjalistów, tj. redaktorów, korektorów i archiwistów. Cyfryzacja regionalnego dziedzictwa jest jedną z kluczowych kompetencji Biblioteki Śląskiej. Uczestnicy Konferencji mieli możliwość zwiedzić imponujące pomieszczenia Instytutu i docenić rozmach procesu digitalizacji. Biblioteka Śląska jest założycielem, liderem i koordynatorem prac związanych z rozwojem Śląskiej Biblioteki Cyfrowej – obecnie największej regionalnej bi-

blioteki cyfrowej w Polsce, tworzonej przez 69 instytucji województwa śląskiego i opolskiego. Ciekawym rozwiązaniem zastosowanym przez placówkę było powołanie Społecznej Pracowni Digitalizacji Śląskiej Biblioteki Cyfrowej. Jest to zespół kilkunastu wolontariuszy-seniorów, których zakres zadań i odpowiedzialności jest bardzo szeroki. Takie rozwiązanie może być inspiracją i wskazówką dla innych bibliotek w Polsce borykających się z brakami kadrowymi. Wolontariusze tworzą zasoby cyfrowe na udostępnianych im stanowiskach do skanowania, obróbki graficznej i publikowania zasobu cyfrowego. Prowadzą instruktaże i szkolenia dla uczestników ŚBC z zakresu zasad współpracy, digitalizacji, redagowania i publikowania zasobów cyfrowych. Zespół wolontariuszy stanowi również wsparcie dla bibliotekarzy z całego kraju, planujących rozpocząć prace nad własnymi bibliotekami cyfrowymi. Wyśitek najbardziej zaangażowanych i efektywnych seniorów jest doceniany i nagradzany. Najbardziej aktywni wolontariusze, którzy wykonają sto tysięcy skanów, otrzymują specjalne wyróżnienie. Na ścianie Digitalium znajduje się galeria portretów najbardziej wydajnych pracowników pod nazwą „Klub Stutysięczny”. Miłym akcentem w pracy najbardziej sumiennych seniorów jest udział w zajęciach aktywizujących, podczas których wykonują zakładki do książek, breloczki oraz ozdoby świąteczne.

Biblioteka Śląska dysponuje Mobilnym Centrum Digitalizacji będącym częścią projektu Śląskie Digitalium. Digitalizacja i udostępnianie zasobów instytucji kultury województwa

śląskiego. Mobilne Centrum Digitalizacji Instytutu Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfańto to pojazd wyposażony w urządzenia do digitalizacji różnorodnych obiektów takich jak: dokumenty kolekcji prywatnych, filmy, rekwizyty, kostiumy operowe, wydarzenia, zwyczaje i relacje świadków historii. Zasoby utworzone przez MCD są również prezentowane w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej.

Wisienką na torcie dla zwiedzających Digitalium było stanowisko cyfryzacji trójwymiarowej 3D z ruchomą platformą obracającą się o 360 stopni, na którym skanowane są m.in. kostiumy sceniczne dla Opery Śląskiej w Bytomiu, czy też Teatru Śląskiego w Katowicach.

W ramach projektu Śląskie Digitalium Biblioteka dysponuje również specjalnym studiem audio-video, w którym powstają nagrania-wywiady z ludźmi sztuki, edukacji, nauki i sportu województwa śląskiego, czyli Śląska Biblioteka Portretów Mówionych.

Digitalizacja pozwala na przenoszenie na format cyfrowy niemal wszystkich typów do-

kumentów, co pomaga chronić wydawnictwa drukowane, jak również udostępniać je online, eliminując tym samym problem fizycznego oddalenia użytkownika informacji od jej źródła. Biblioteki coraz pewniej włączają się w nurt systematycznej digitalizacji swoich zbiorów, również regionalnych, podkreślając tym samym specyfikę, wyjątkowość i unikalność swoich regionów, również w kontekście historycznym.

Konferencja w Katowicach była okazją do podzielenia się swoimi doświadczeniami i refleksjami na temat tworzenia bibliografii, sposobami pracy zespołów bibliografujących, a także formami prezentowania utworzonych baz w Internecie. Nie zabrakło także spostrzeżeń o napotykanym problemach, wątpliwościach i trudnościach w pracy bibliografa, wśród których wiodącym wydają się braki kadrowe. Niemniej jednak spotkanie pokazało, że każdy z regionów reprezentowanych przez uczestników konferencji jest szczególny i niepowtarzalny, a tym samym zasługuje na utrwalenie informacji o nim i przekazanie jej następnym pokoleniom.

Fot. Biblioteka Elbląska



DO BRNA PO DOŚWIADCZENIA ZAWODOWE

Joanna Burska

Dział Analiz i Współpracy z Regionem
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie

W dniach 17-20 kwietnia 2023 r. uczestniczyłam w Dniach Kultury Polskiej w Brnie (Czechy) i konferencji „Biblioteka – ostoja w burzliwych czasach” zorganizowanej przez miejscową Bibliotekę J. Mahena.

Celem mojego job shadowingu w ramach Programu Erasmus+ była obserwacja organizacji przedsięwzięć, w tym konferencji o wymiarze międzynarodowym. Moja podróż rozpoczęła się 17 kwietnia i już tego samego dnia wieczorem uczestniczyłam w uroczystej inauguracji Dni Kultury Polskiej w Brnie, która odbyła się w Bibliotece J. Mahena. W uroczystości wzięło udział wiele osobistości zarówno z Polski, jak i z Brna. Inauguracja odbyła się w atrium biblioteki i zaskoczeniem dla mnie było to, że była ona cały czas otwarta dla użytkowników. Widać jednak było, że są oni przyzwyczajeni do takiego scenariusza, bo zachowywali się bardzo dyskretnie i starali się nie zakłócać przebiegu uroczystości.

Ciekawym akcentem był krótki występ pierwszej poznańskiej niesymfonicznej orkiestry ukulele, który odbył się w trakcie wydarzenia. Natomiast dzień zakończył koncert kwartetu smyczkowego z Łodzi.

Ponieważ wśród uczestników konferencji, która rozpoczynała się kolejnego dnia, były osoby, które nie znały Biblioteki J. Mahena i jej działalności, w godzinach przedpołudniowych zorganizowano dla nich zwiedzanie placówki głównej. Przekonaliśmy się, że Biblioteka J. Mahena to bardzo ciekawa, dobrze zorganizowana instytucja, w której mieszkańcy Brna mogą zaspokajać rozmaite potrzeby czytelnicze, kulturalne, ale także społeczne.

W godzinach popołudniowych rozpoczęła się konferencja. Organizatorzy zaskoczyli mnie spokojem, z jakim podchodzili do organizacji wydarzenia, podczas którego nie zabrakło trudnych momentów związanych przede wszystkim z dyscypliną czasową prelegentów. Uczestnicy w tym dniu zapoznali się z siecią bibliotek publicznych w Czechach, działaniami Biblioteki J. Mahena na rzecz dzieci i mniejszości. Po przerwie goście z Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu przedstawili działania na rzecz Ukraińców po wybuchu wojny z Rosją. Bardzo ciekawym punktem programu był wykład prof. J. Trávníčka na temat porównania czytelnictwa w Czechach z czytelnictwem w Polsce. Ostatnie wystą-



Fot. Joanna Burska

pienie pierwszego dnia konferencji poświęcone było wykorzystaniu robotów w pracy z czytelnikami w Bibliotece J. Mahena. Na zakończenie uczestniczyliśmy w występie muzycznym zorganizowanym w ramach Dni Kultury Polskiej w Brnie.

Drugi dzień konferencji otworzyło wystąpienie na temat struktury Biblioteki J. Mahena, a potem zapoznaliśmy się z różnymi inicjatywami wspierającymi czytelnictwo w Polsce i Czechach, takimi jak np. Book start – z książką do życia, Mała książka – Wielki człowiek, TEEN – programy dla młodzieży, Dyskusyjne Kluby Książki czy działania na rzecz seniorów. Organizatorzy nie zapomnieli także zapoznać uczestników konferencji z Brnem i zorganizowali w godzinach popołudniowych wycieczkę po mieście z doskonałym przewodnikiem.

Konferencja ogólnie była bardzo ciekawa. Brawa dla organizatorów należę się za odpowiedni układ poszczególnych punktów programu, który dzięki temu był bardzo atrakcyjny dla odbiorcy. W wystąpienia podczas konferencji oraz prace organizacyjne zaangażowani byli liczni pracownicy Biblioteki J. Mahena. Zachowywali się bardzo dyskretnie i z dużym spokojem. Byli doskonale przygotowani do prezentacji swoich tematów i ciekawie o nich opowiadali.

W dniu wyjazdu miałam jeszcze okazję wraz z innymi uczestnikami konferencji wziąć udział we wzorcowo zorganizowanej wycieczce do 4 filii Biblioteki umiejscowionych w różnych dzielnicach Brna. Wszystkie filie były bardzo interesujące, wybrane zostały do programu ze względu na ciekawe umiejscowienie czy działania. Wszystkie nastawione są nie tylko na tradycyjnie usługi związane z udostępnianiem zbiorów i popularyzacją czytelnictwa, ale także organizują różne inicjatywy związane ze spędzaniem wolnego czasu i integracją społeczną. Zaskakująca była także bardzo ścisła współpraca z mieszkańcami i władzami dzielnic, w których działają i które dofinansowują ich działalność.

Wróciłam z job shadowingu pełna wrażeń i refleksji, które posłużą mi podczas przeprowadzenia szkolenia dla bibliotekarzy województwa warmińsko-mazurskiego. Job shadowing to bardzo ciekawa forma edukacyjna w ramach programu Erasmus+, która umożliwia zdobywanie wiedzy i umiejętności. Pozwolą mi one w przyszłości na atrakcyjniejsze niż dotychczas organizowanie dużych wydarzeń, w tym o wymiarze międzynarodowym. Wdzięczna jestem dyrekcji Biblioteki J. Mahena w Brnie za umożliwienie mi wizyty w tejże instytucji i obserwację ich pracy.

BIBLIOTECZNE PODRÓŻOWANIE PO MORAWACH

Anna Romanowska

Muzoteka

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie

Knihovna Jirího Mahena v Brně to największa publiczna biblioteka miejska na Morawach, a zarazem druga co do wielkości w Republice Czeskiej. Oprócz Biblioteki Głównej obejmuje ona również Memoriał Mahena, IN-centrum oraz 34 filie. Swoje 100-lecie istnienia obchodziła na przełomie 2021 i 2022 roku, a od 1950 roku jej siedziba mieści się w Pałacu Schrattenbachów przy ulicy Koblížná 4 w Brnie. W budynku Biblioteki Centralnej znajdują się następujące działy: wypożyczalnia dla dorosłych, dział dla dzieci i młodzieży, biblioteka muzyczna, biblioteka dla osób niewidomych i słabowidzących, dział informacji, punkt informacyjny EUROPE DIRECT Brno.

Biblioteka im. Jirího Mahena w Brnie oferuje duży wybór literatury pięknej i naukowej, gazet oraz czasopism, płyt DVD i muzyki (CD, analogów, nut), audiobooków, a także płyt magnetofonowych, dostęp do Internetu i elektronicznych baz danych. Wypożycza e-booki i czytniki elektroniczne, gry planszowe, zestawy tematyczne, zabawki oraz instrumenty muzyczne, a także oferuje usługi dla czytelników niewidomych i niedowidzących.

KJM udziela również informacji o literaturze, faktografii, Brnie i jego regionie, ale również tych dotyczących prawa, administracji państwowej oraz samorządowej. Prowadzi ona też wypożyczalnię międzybiblioteczną, organizuje programy kulturalno-edukacyjne dla

szkół i społeczeństwa, realizuje seminaria, uczestniczy w szeregu projektów, wiele też inicjuje, a także rozwija współpracę zagraniczną. Zespół biblioteczny zawiera ponad 750 000 pozycji, a zapisanych jest prawie 40 tys. czytelników, którzy wykonują około 800 tys. odwiedzin i ok. 1,6 mln wypożyczeń rocznie.

Biblioteka posiada oddzielne pomieszczenia przy Placu Wolności 15, w Pałacu Kleina – INcentrum, które jest przeznaczone na edukację w zakresie informacji i obsługi komputera dla użytkowników biblioteki, tam również odbywają się zajęcia treningu pamięci oraz inne wydarzenia.

Sama instytucja została założona 1 lutego 1921 roku i w tym dniu pracę rozpoczął jej pierwszy bibliotekarz Antonín Vancura, czyli Jirí Mahen. Według dyrektora Libuše Nivnickéj – „Był wojownikiem w sytuacjach, w których inni już dawno wyjechaliby do bardziej lukratywnego domu (...). Był osobą obdarzoną wnikliwością, humorem i ironią wobec świata i samego siebie”. Jego duch wciąż jest obecny w działaniach i życiu biblioteki, czego dowodem może być Memoriał Mahena – jedna z 34 filii bibliotecznych poświęcona jego życiu i twórczości. Jest to miejsce szczególne. Na parterze znajduje się dział z bogatymi zbiorami, na pierwszym piętrze muzeum Jirího Mahena z wieloma eksponatami i zrekonstruowanym gabinetem. Miłośnicy literatury, te-

atru, starożytności, ale też wędkarstwa znajdą tu coś dla siebie. Na poddaszu znajduje się miejsce spotkań i wystaw. Memoriał (Pomnik) znajduje się w malowniczej willi, w której w latach 1935-1939 mieszkał Jirí Mahen. W willi znajduje się ogród, w którym odwiedzający mogą brać udział w różnych wydarzeniach lub odpocząć.

Następnym przykładem obecności Mahena w życiu Biblioteki jest Akademia, której jest patronem. MA21 to kulturowo-społeczna i edukacyjna platforma spotkań, tworzenia i dzielenia się pomysłami międzypokoleniowymi, która powstała jesienią 2022 roku z okazji 100-lecia otwarcia KJM.

Pozostałe 34 filie znajdują się w każdej dzielnicy miasta. Poruszanie się bez barier jest możliwe w Bibliotece Centralnej oraz w 26 filiach sieci bibliotecznej KJM, ponieważ ich oferta jest skierowana do osób niewidzących, niedowidzących, niesłyszących, niedosłyszących oraz osób z niepełnosprawnością intelektualną i niepełnosprawnością ruchu.

Ciekawostki BIBLIOTEKI JIRÍHA MAHENA w pigułce:

- Pod koniec 1767 r. w Pałacu Schrattenbachów mieszkał jedenastoletni Wolfgang Amadeusz Mozart.
- J. Mahen popełnił samobójstwo w 1939 r. w proteście przeciwko hitlerowskiej okupacji Czechosłowacji.

Biblioteka Mahena
Fot. Archiwum WBP w Olsztynie



- W katalogu kartkowym KJN znajdują się karty katalogowe wypełniane ręką J. Mahena, a w ogródku Memoriał Mahena rośnie piwonia zasadzona podobnie przez niego samego.
- Powierzchnia Biblioteki Centralnej wynosi ponad 3,000 m².
- Filia Na Křižovatce miała zostać zamknięta, ale dzięki mieszkańcom i współpracy z władzami miasta, studentami architektury oraz bibliotekoznawstwa biblioteka została wyremontowana i obecnie jest otwarta dwa razy w tygodniu. Prowadzą ją studentki bibliotekoznawstwa w ramach wolontariatu.

Inspiracje:

- Przy dużej ilości miejsc i wielu działań KJM, na stronie internetowej znajduje się wyszukiwarka „Przegląd akcji i wydarzeń”, dzięki której po wybieraniu tematu, daty lub rodzaju spotkania zostaniemy poinformowani, gdzie odbywa się dana impreza.
- W ramach projektu „Innowacja usług i modernizacja technologiczna Centralnej Biblioteki Jirí Mahen Library w Brnie”, w planach jest stworzenie możliwości oddawania książek w każdym punkcie biblioteki, co będzie możliwe dzięki nawiązaniu współpracy z firmą Švihaj šuhaj (Szybko chłopaku!), która na rowerach będzie dostarczała książki w ich macierzyste miejsce.
- Większość filii pracuje w godz. 10.00-12.00 i 13.00-18.00, niektóre pomiędzy 10.00-15.00, a jeszcze inne są otwarte tylko w wybrane dni tygodnia. Przy tak dużej ilości filii i różnych harmonogramach można się pogubić, więc na stronie biblioteki znajduje się wyszukiwarka: „Lista oddziałów KJM i godziny otwarcia”. Wyszukiwać można przez dzielnicę, dzień tygodnia, otwarte filie czy konkretne pozycje.
- Wprowadzono działania prorodzinne – w wielu filiach znajdują się miejsca specjalnie dla mam z dziećmi, gdzie małe dziecko można nakarmić i przewinąć, a dodatkowo bezpłatnie zapisać noworodka do biblioteki. Organizowane są też specjalne przestrzenie dla całych rodzin (Family Point).
- Zajęcia dodatkowe, np. muzykoterapii, prowadzone są przez specjalistów lub biblioteka-

rzy, którzy posiadają kursy przygotowawcze. Uczestnictwo w zajęciach jest płatne (20 koron, 100 lub 200, jeśli jest to cykl zajęć).

- W KJM istnieje Klub Seniora, oferujący aktywne wsparcie osobom starszym poprzez szkolenia pamięci, seminaria krytycznego myślenia i kursy obsługi komputera.
- W Bibliotece znajduje się wiele ustronnych miejsc, w których młodzi czytelnicy mogą spędzić czas na nauce lub wspólnych rozmowach.
- W wybranych placówkach uruchomiono nową usługę Lekotéka – wypożyczanie zabawek i instrumentów muzycznych – a także obejmującą pomoc dzieciom niepełnosprawnym.
- Zapisanie do biblioteki jest płatne, i w każdym roku odnowienia karty pobierana jest opłata, szczegóły – www.kjm.cz/cennik
- Czytelnicy zapisują się do biblioteki w punkcie EUROPE DIRECT.
- Korzystanie z e-booków jest płatne. Biblioteka posiada dwóch dostawców, a za każdorazowe ściągnięcie e-booka czytelnik płaci 20 koron. Można pobrać 3 książki na miesiąc od każdego z nich.
- Można zakupić materiały upominkowe związane z KJM.
- W Brnie jeździ tramwaj biblioteczny (Nagroda IFLA 2014) oraz znajdują się ławki literackie.

Wizyta w Knihovna Jirího Mahena v Brne odbywała się w ramach projektu „Akredytacja II bibliotek warmińsko-mazurskich” Erasmus+, na koniec więc słów kilka o gronie osób, które opowiadały o Bibliotece:

Pani Jana, kierownik Działu Obsługi Biblioteki Centralnej. Kobieta-Anioł, której doba wynosi 48 godzin, pełna pasji, zaangażowania, troski. Zawsze uśmiechnięta i nie zmordowana w pokonywaniu wszelkich zakamarków biblioteki i Brna. Można powiedzieć- główny napęd Biblioteki.

Pani Zuzana z działu Usług Informacyjnych, która zdradziła wszystkie tajemnice działu oraz zagadnienia związane z treningiem pamięci dla seniorów. Po godzinie rozmowy staje się przyjaciółką.

Pani Iwana, kierownik działu Obsługi Filii, która niestrudzenie przemierza filie biblioteczne rozmieszczone po dzielnicach miasta. Udzielała odpowiedzi na każde pytanie, uśmiechnięta i pełna pasji.

Pan Jan z działu Usług Kulturalnych i Edukacyjnych, który z cierpliwością i uśmiechem tłumaczył „z czeskiego na nasze”, dodatkowo opowiadał dużo ciekawostek o Czechach, o Brnie...

Pan Kierowca – z prawdziwie rajdowym zapalem przemierzał zakamarki Brna i zabawiał wszystkich swoim humorem, choć nie wszystko pozwalał przetłumaczyć.

Pani Jitka, kierownik działu muzycznego, która wprowadzała w zaczarowany świat bębenków, mis, deszczownic, grzechotek oraz jak to wszystko połączyć z pracą z dziećmi.

Pani Soňa, która prowadziła zajęcia z muzykoterapii – po dniu pełnych wrażeń można

było odpłynąć w świat wyobrażeń, marzeń lub snu.

Dziękujemy wszystkim, którzy witali nas w filiach bibliotecznych Na Křižovatce, Bohunice, Bystryc, Štýřice, Husowice, Malomerice oraz Memoriał Mahena. Wszędzie czuło się życzliwość, zaangażowanie i chęć opowiadania nam jak najwięcej oraz jak najlepiej.

Dużo można jeszcze pisać i pisać. O ludziach i bibliotece, o Brnie oraz jego zabytkach, o języku, który mnie rozczula, o potrawach i trunkach, o legendach, smoku i Elżbiecie Ryksie, polskiej królowej i Polakach więzionych na Zamku Spilberk. Zachęcam – wybierzcie się tam... Będziecie zachwyceni.

Memoriał Mahena
Fot. Archiwum WBP w Olsztynie



CZY WIEDZA O „REGIONALIZMIE PO KATALOŃSKU” W OGÓLE JEST POTRZEBNA BIBLIOTEKARZOWI Z WARMII?

Anna Rau

Pracownia Regionalna i Informatorium
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie

Korzenie tego przewrotnego i wcale nie takiego oczywistego pytania znajdują się wśród europejsko splecionych wątków projektu Erasmus+, w ramach którego Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie pomaga bibliotekarzom z Warmii i Mazur być świadkami dobrych praktyk w bibliotekach i instytucjach kultury różnych krajów Unii Europejskiej. Jako uczestniczka Erasmus+ (+ oznacza, że jest on przeznaczony dla dorosłych) mogę już po fakcie stwierdzić, że jest to niepowtarzalne i wspaniałe doświadczenie, choć w wielu wypadkach można je również nazwać wyzwaniem... Oznacza ono jednak zarówno rozwój kompetencji zawodowych i poznawczych, jak też niesamowite możliwości poznania pracy zagranicznych bibliotekarzy (albo ludzi innych zawodów), aby zainspirować się do działań we własnym środowisku. O niepowtarzalnej okazji poznania po prostu wielu wspaniałych, otwartych i interesujących ludzi oraz obserwacji nowych i ciekawych sytuacji, nie mówiąc. A co oznacza „regionalizm po katalońsku”? Mój Erasmus+ ‘2023 to Tarragona w hiszpańskiej Katalonii. Brzmi pięknie, ale skąd w ogóle wziął się pomysł na jedno z miast w tak dalekim kraju i skąd idea, że ma ono coś wspólnego z regionalizmem? Na co dzień je-

stem związana z naszymi regionami, Warmią i Mazurami, oraz z utrwalaniem wiedzy o nich poprzez pracę nad Warmińsko-Mazurską Biblioteką Cyfrową i z dokumentami życia społecznego. Stwierdziłam, że Erasmus+ jako możliwość przyjrzenia się pracy podobnej do mojej, ale w zupełnie innej części świata niż „ta północna”, jest jedną wielką okazją poszerzenia perspektywy marketingu regionalnego oraz bankiem nowych pomysłów na pracę ze zbiorami. Wybrałam kraj względnie daleki od Polski, aby teoretycznie „wszystko” mnie zaskoczyło, oraz region o mocno zarysowanym poczuciu wyjątkowości i ciekawej historii, aby wątek regionalny na pewno dotyczył obserwowanej przeze mnie instytucji. Czyli... zdecydowałam się na Katalonię. Ale nie na jej stolicę Barcelonę, lecz na starożytną Tarragonę, miasto o wspaniałej i skomplikowanej historii, centrum małej ojczyzny niezwykle ugruntowane w swojej lokalności. Muszę przyznać, że do tej pory nie wiedziałam zbyt wiele o samej Katalonii... Kojarząc mniej więcej Aragonię, Kastylię, Andaluzję, po prostu „coś” wiedziałam o samej Hiszpanii, a z jej regionów, mocno uwidaczniających się odrębnością, kojarzyłam w pierwszym odruchu jedynie kraj Basków. Zgłębienie tematu pomogło. Katalonia, a także niezwykle sku-



tecnie propagująca jej bogactwo kulturalne naukowa biblioteka miasta Tarragona, Biblioteca-Hemeroteca, okazały się dokładnie tym, czego potrzebowałam...

Moją wielką podróż zaczęłam już trzy dni wcześniej, gdyż zdecydowałam się na tzw. „zielony transport”. Kluczem takiego podróżowania jest po prostu rezygnacja z lotu samolotem (gigantyczny ślad węglowy) na rzecz naziemnego transportu publicznego. Zrobiłam to przez wzgląd na bliską mi filozofię ekologicznej podróży oraz chęć dodatkowych doświadczeń (obserwacja z okien autobusów pół Europy, a do tego spodziewane ciekawe rozmowy ze współtowarzyszami). Sama Tarragona okazała się miastem bardzo urokliwym. Charakteryzuje ją zarówno wspaniałe bogactwo kulturowe, jak i bezpretensjonalna atmosfera. Mimo absolutnej odmienności pod względem estetyki i ogólnego klimatu poczułam się tam bardzo szybko zdomowiona. Tarragończycy są ciepli i otwarci w kontakcie (mimo częstej bariery językowej, gdyż niestety nie mówiłam po katalońsku, a wyłącznie po angielsku). Biblioteca-Hemeroteca rzeczywiście wykazała się wielkim podobieństwem funkcjonalnym do mojej rodzimej instytucji, czyli WBP, stanowi ona bowiem centralną instytucję wiedzy o regionie z misją badania miejscowych zasobów kulturalnych oraz ich popularyzacją wśród mieszkańców miasta i okolic. Z drugiej strony tarragońska księżnica z punktu widzenia struktury jednak różni się od olsztyńskiej. To połączenie biblioteki oraz archiwum, tak więc pracownicy Hemeroteiki to zarówno bibliotekarze jak i archiwiści. Każdego dnia obcując ze wspaniałymi regionalnymi obiektami – inkunabułami, starymi drukami, czasopismami, zdjęciami, dokumentami – katalogując je, ska-

nując oraz opracowując, dbają o zachowanie w zbiorowej świadomości tradycji historycznej regionu ciągle żywej. Kluczem zasobu Hemeroteiki jest jego regionalizm, czyli budują go wyłącznie materiały, które powstały na terenie lub dotyczą Tarragony. Użytkownicy biblioteki więc to wyłącznie ludzie zainteresowani swoją małą ojczyzną – regionalni pasjonaci, naukowcy, dziennikarze, studenci, czy nawet uczniowie. Bibliotekarze, przyjmując mnie jako gościa, zadbali o wszystko: możliwość dokładnego obejrzenia ich miejsc pracy, zwiedzenie wystaw stałych i okresowych, zapoznanie się z publikacjami, obejrzenie ich social mediów, uzyskanie odpowiedzi na wszystkie pytania, jak też zapewnienie wejścia na specjalne pokazy oraz zwiedzanie „drugim obiegiem dla tzw. swoich” obiektów zabytkowych, których w Tarragonie jest mnóstwo. Muszę powiedzieć, że przez ten tydzień dowiedziałam się niezwykle wiele jako bibliotekarka regionalna, jak też ubogaciłam swoją wiedzę ogólną jako pasjonatka historii i zabytków. Mój 5-dniowy pobyt w Hemerotece był tzw. job shadowingiem, czyli realnym „śledzeniem” najzwyklejszej pracy bibliotekarza, w tym katalogowania obiektów, pracy w magazynie bibliotecznym, aranżacji mobilnej wystawy powstałej dzięki dokumentacji regionalnej, archiwizacji zasobów ikonograficznych wraz z obróbką techniczną, tworzenia katalogu wizualnego zasobów, redakcji publikacji wydanej przez bibliotekę, przygotowań do imprezy regionalnej... Nie będę ukrywać, że wszystkie działania same w sobie nie były dla mnie zaskakujące... jednak już tzw. detale – tak. Jako przykłady mogę podać choćby formy i tematyka publikacji biblioteki, organizacja zbiorów w okazałym magazynie, prowadzone projekty czy też formuła wspomnianej popołudniowej imprezy zorganizowanej

przez Hemerotekę w kooperacji z Casa Museo Castellarnau. (Wydarzenie poświęcono bombardowaniom Tarragony podczas II wojny światowej, przy czym pretekstem do spotkania i wysłuchania 2 wykładów wraz z projekcją filmu była zachowana zabytkowa bomba). W ramach job shadowingu cudowna jest też możliwość zwiedzenia kilku bibliotek lub instytucji kultury danej miejscowości. Udało mi się więc zobaczyć też bibliotekę miejską (Biblioteca Municipal), budzącą podziw Biblioteca del Seminario Pontificio de Tarragona oraz bibliotekę przy Museo del Puerto de Tarragona. Przy czym ta ostatnia była w całości poświęcona niezwykle istotnej dla kultury i funkcjonowania miasta tematyce: rybołówstwu, kucharstwu regionalnemu, rozwojowi infrastruktury portowej oraz życiu codziennemu rodzin tarragońskich. I najbardziej „w tym wszystkim”, mówiąc kolokwialnie, urzekł mnie... regionalizm. Mieszkańcy Katalonii rzeczywiście mają w swojej zbiorowej świadomości wbudowany prymat tematyki regionalnej na wszystkich polach. Herb Katalonii i jej miast jest widoczny natchnieniem po przekroczeniu jej granic dosłownie wszędzie. Lokalną historię promują ekspozycje, publikacje, filmy, maskotki, a nawet murale czy wystawy sklepowe. I nie jest to w ogóle związane z kategorią „turystyczności” tamtych miejsc, jak też nie znaczy, że Hiszpania jest nieobecna w przestrzeni publicznej. Ale odpowiednia gradacja tematów jest niewątpliwa i wskazuje na prymat regionalizmu ponad uniwersalną kulturą narodową. Czy w takim miejscu więc można nie podbić swoich kompetencji regionalno-marketingowych?

W podsumowaniu trzeba by powiedzieć o pewnych cieniach czy raczej wątpliwo-

ściach, związanych z Erasmus+. Przyznaję, że byłam świadkiem cicho zadawanych pytań, czy możliwość zawodowej inspiracji, powiększania banku pomysłów na działania proregionalne, poznawania nowych ludzi i szlifowania któregoś z obcych języków naprawdę musi się realizować „aż” przez uczestnictwo w Erasmusie+. I drugim dnem takich pytań była wcale nie ironiczna troska np. o koszty podróży (w całości obejmowane przez Unię, to jednak wydane w „taki” sposób), wysiłek związany z samą podróżą i – nie ma co ukrywać – spory stres nieuchronny w tak nietypowej sytuacji, jak obcowanie zawodowo z obcymi, kompetentnymi ludźmi, przed którymi reprezentuje się własną instytucję oraz kraj. Można by na to odpowiedzieć długim wywodem, ale w skrócie sytuacja jest bardzo prosta. Jeśli Unia chce inwestować w rozwój kulturalny i możliwość nawiązania współpracy między swoimi obywatelami z różnych krajów, na pewno uważa to za inwestycję, a nie niepotrzebne wydatki. Co do wysiłku organizacji i podróżowania nie można ukryć, że jest on niemały. Odpowiedzialność wyboru tzw. destynacji (kraju i instytucji), sama podróż różnorako długa i skomplikowana – w zależności od odległości, organizacja samego pobytu, spore napięcie związane z komunikacją w obcym języku oraz ewidentne przebodźcowanie w trakcie wyjazdu... To wszystko rekompensuje jednak wiele, wiele plusów Erasmusowego wyjazdu. Formy pobytu na Erasmusie, a co za tym idzie – wysiłek z nimi związany, zawsze zależą od uczestnika, można więc oglądać „prawdziwą” codzienną pracę i zorganizowane działania w ramach tzw. job shadowingu oraz po prostu uczestniczyć w konkretnym kursie. Organizacja samego wyjazdu (noclegi, dojazd, wyżywienie) naprawdę nie stanowi



OCEANVS
OCCIDENTALIS

HISPANIA

TARRACONENSIS

LUSITANI

BETICA

MARE IBERICVM

Londobries

Heruten

dziś większego problemu. Wszystko można w odpowiednim dla siebie tempie wcześniej skonfigurować – w wersji pod siebie. Co do przebudźcowania i stresu – rzeczywiście nie można tu powiedzieć zbyt wielu słów pocieszenia, poza tym, że długość wyjazdu również może być względnie krótsza, np. 3 dni, co jest znaczącym zmniejszeniem poziomu napięcia. A i wybór miejsca na np. w miarę bliski (wschodnie Niemcy, Litwa, Łotwa, Czechy, Słowacja) również w tym pomaga. Co do ludzi i możliwych przykrych niespodzianek... Miałam przyjemność dwukrotnie uczestniczyć w Erasmus+ – pierwszy raz w bibliotece w słoweńskim Koprze, drugi – w opisaną wyżej katalońskiej Tarragonie. Jeden i drugi wyjazd stanowiły po prostu wielką przygodę, wyzwanie i trampolinę do wewnętrznej zmiany. Podczas obu delegacji również nie spotkałam ani jednej osoby, która nie chciałaby mi pomóc w zgłębieniu tematu, odpowiedzieć na pytania, porozmawiać, zaprowadzić, poinformować. Wszyscy postępowali dokładnie tak, jak ja bym postąpiła, mając gościa zainteresowanego moją pracą.

I ostatnia kwestia: jak regionalizm kataloński ma się do polskiego, warmińsko-mazurskiego? Regionalizm to kategoria uniwersalna, międzynarodowa, czy wręcz ponadnarodowa.

To bardzo ważny obecnie trend, chyba wreszcie odpowiednio doceniony. Samo praktykowanie czynnego zaangażowania w regionalizm w niczym nie koliduje z podstawowymi ideami Unii: równością, szacunkiem dla praw i wolności. Piękna odmienność zgodnie funkcjonujących i współpracujących ze sobą krajów w Unii tworzy różnorodność kultury europejskiej, zbudowanej na sieci małych ojczyzn, czyli regionów. Regionalizm więc jest kategorią wspólną wszystkim krajom i kulturom, a wyrażany bywa w odmiennych formach. Co za tym idzie, regionalizm można, a nawet trzeba, poznawać i studiować wszędzie. Nie można bowiem nauczyć się czegoś nowego, ciągle bazując na tym, co się zna, co jest oswojone i co nie zaskakuje. Tak samo też nie można skutecznie przyswoić wszystkich treści, bazując tylko na Internecie, o czym już wiemy dzięki doświadczeniu pandemicznego. Zatem – idąc za dobrą praktyką przodków – wyjazd w świat „na nauki” jest czymś idealnym. Zwłaszcza gdy przy okazji niejako rekomendujemy swój region i kraj jako miejsce takich właśnie praktyk. Pokazanie za granicą piękna własnej kultury jest krokiem do zbudowania jednej wielkiej europejskiej biblioteki złożonej z regionalnych bibliotek, z których każda to agenda marketingu lokalnej małej ojczyzny.

KALENDARIUM

rocznic regionalnych na 2024 rok (osoby z regionu Warmii i Mazur)

Julita Mrozek

Pracownia Regionalna i Informatorium
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie

STYCZEŃ

6.01.1864 – Urodził się Seweryn Pieniężny (senior), redaktor i wydawca „Gazety Olsztyńskiej”, działacz społeczno-narodowy (zm. 2.11.1905).

160. rocznica urodzin.

16.01.1864 – Urodził się Bogumił Linka, wybitny działacz mazurski, członek Mazurskiej Rady Ludowej (zm. 29.03.1920).

160. rocznica urodzin.

23.01.1914 – Urodziła się Irena Kwinto, pisarka, autorka zbiorów baśni i legend, związana z Lidzbarkiem Warmińskim, gdzie pracowała jako instruktor Domu Kultury Dzieci i Młodzieży (zm. 1.02.1981).

110. rocznica urodzin.

26.01.1964 – Zmarł Xawery Dunikowski, polski rzeźbiarz, malarz i pedagog, autor projektu pomnika Wyzwolenia Ziemi Warmińsko-Mazurskiej, pierwotnie nazywany Pomni-

kiem Wdzięczności dla Armii Radzieckiej (ur. 24.11.1875).

60. rocznica śmierci.

16.01.1989 – Zmarła Ewa Maria Sirowatka, warmińska pisarka tworząca w języku niemieckim (ur. 21.06.1917).

35. rocznica śmierci.

LUTY

12.02.1804 – Zmarł Immanuel Kant, niemiecki filozof, logik, przebywający dłuższy czas we wsi Jarnoławo w gminie Małdyty jako nauczyciel prywatny (ur. 22.12.1931).

220. rocznica śmierci.

22.02.1814 – Urodził się Oskar Kolberg, polski etnograf, encyklopedysta, folklorysta, podróżował po Mazurach, poszukując osób związanych z folklorem (zm. 3.06.1890).

210. rocznica urodzin.

25.02.1984 – Zmarł Maksymilian Kubacki, polski nauczyciel, muzyk, dyrygent chórów i orkiestr, działacz społeczny, animator kultury, związany m.in. z Warmią (ur. 20.07.1908).
40. rocznica śmierci.

MARZEC

23.03.1589 – Zmarł Marcin Kromer, „polski Liwiusz”, sekretarz królewski i biskup warmiński, historyk, polski kronikarz, pisarz i dyplomata, autor licznych dzieł historycznych, jeden z przywódców polskiej kontrreformacji, jego dzieło *Polska* spopularyzowało nasz kraj w XVI-wiecznej Europie (ur. 11.11.1512).
435. rocznica śmierci.

26.03.1914 – Urodził się Bohdan Wilamowski (pseud.: Bohdan Korolewicz), działacz społeczny i polityczny na Warmii i Mazurach, mąż córki Emilii Sukertowej-Biedrawiny (zm. 23.02.1985).
110. rocznica urodzin.

8.03.1919 – Zmarł Jan Karol Sembrzycki, historyk, folklorysta, redaktor, pisarz, mazurski działacz narodowy i oświatowy (ur. 10.01.1856).
105. rocznica śmierci.

13.03.1919 – Zmarł Bogumił Labusz, rolnik, przywódca ruchu społeczno-politycznego na Mazurach (ur. 24.08.1860).
105. rocznica śmierci.

21.03.1929 – Urodził się Stanisław Szostakowski, nauczyciel, pracownik naukowy, popularyzator historii, związany z Warmią i Mazurami (zm. 7.05.1994).
95. rocznica urodzin.

2.03.1974 – Zmarł Gustaw Leyding (junior), działacz ruchu mazurskiego, publicysta, historyk regionu (ur. 8.08.1899).
50. rocznica śmierci.

KWIECIEŃ

28.04.1899 – Urodził się Stanisław Lorentz, polski historyk sztuki, muzeolog, związany z Lidzbarkiem Warmińskim (zm. 15.03.1991).
125. rocznica urodzin.

MAJ

5.05.1504 – Urodził się Stanisław Hozjusz, teolog katolicki, biskup warmiński i pierwszy kardynał warmiński, humanista, poeta, sekretarz królewski, jeden z przywódców polskiej kontrreformacji (zm. 5.08.1579).
520. rocznica urodzin.

9.05.1809 – Urodził się Anton Eichhorn, niemiecki teolog, historyk Kościoła i prawa kościelnego, badacz historii Warmii (zm. 27.02.1869).
215. rocznica urodzin.

26.05.1899 – Urodził się Franciszek Chabrowski, działacz plebiscytowy na Warmii, uczestnik kampanii wrześniowej, autor pamiętników, marlarz (zm. 1.11.1978).
125. rocznica urodzin.

3.05.1919 – Urodził się Jerzy Antoniewicz, organizator nauki, edytor, działacz społeczny i regionalista, archeolog, przez wiele lat prowadził badania archeologiczne na terenie województwa olsztyńskiego, zabezpieczał dobra kulturalne m.in. na tych terenach (zm. 27.06.1970).

105. rocznica urodzin.

29.05.1929 – Zmarła Joanna Pieniężna, właścicielka wydawnictwa „Gazeta Olsztyńska”, działaczka warmińska (ur. 29.02.1867).

95. rocznica śmierci.

7.05.1994 – Zmarł Stanisław Szostakowski, nauczyciel, pracownik naukowy, popularyzator historii, związany głównie z Olsztynem (ur. 21.03.1929).

30. rocznica śmierci.

7.05.2004 – Zmarł Waldemar Milewicz, polski dziennikarz, korespondent wojenny, urodził się i wychowywał w Dobrym Mieście, szkołę średnią skończył w Lidzbarku Warmińskim (ur. 20.08.1956).

20. rocznica śmierci.

25.05.2009 – Zmarł Tadeusz Filipkowski, olsztyński nauczyciel oraz pracownik naukowo-dydaktyczny Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego (historia), regionalista (ur. 16.01.1933).

15. rocznica śmierci.

CZERWIEC

5.06.1854 – Urodził się Antoni Sikorski, księgarz, działacz warmiński, współzałożyciel Banku Ludowego w Olsztynie (zm. 1939).

170. rocznica urodzin.

23.06.1924 – Urodziła się Barbara Hulanicka, autorka tkanin artystycznych tworzonych techniką ludową, inspirowanych m.in. tradycją, folklorem i architekturą Warmii i Mazur (zm. 23.07.2012).

100. rocznica urodzin.

4.06.1964 – Zmarł Klemens Frenszkowski, urzędnik pocztowy, działacz społeczny, dialektolog, pisarz, folklorysta warmiński (ur. 20.07.1899).

60. rocznica śmierci.

8.06.1979 – Zmarł Teofil Ruczyński, nauczyciel, poeta, działacz regionalny, związany z Olsztynem i Lubawą (ur. 1.07.1896).

45. rocznica śmierci.

LIPIEC

21.07.1889 – Zmarł Feliks Schreiber, ksiądz katolicki, działacz religijny, społeczny i oświatowy na Warmii, opiekun młodzieży rzemieślniczej (ur. 23.02.1857).

135. rocznica śmierci.

30.07.1889 – Urodził się Max Meyhöfer, nauczyciel, historyk, badacz dziejów Mazur (zm. 25.05.1972).

135. rocznica urodzin.

23.07.1894 – Zmarł Jan Liszewski, nauczyciel, założyciel i redaktor „Gazety Olsztyńskiej”, poeta ludowy, folklorysta (ur. 10.11.1852).

130. rocznica śmierci.

19.07.1764 – Urodził się Krzysztof Celestyn Mrongowiusz, nauczyciel, duchowny ewangelicki, językoznawca, tłumacz, wydawca, działacz.

łacz społeczny, pochodzący z Olsztynka (zm. 3.06.1855).
260. rocznica urodzin.

20.07.1899 – Urodził się Klemens Frenszkowski, urzędnik pocztowy, działacz społeczny, dialektolog, pisarz, folklorysta warmiński (zm. 4.06.1964).
125. rocznica urodzin.

SIERPIEŃ

5.08.1579 – Zmarł Stanisław Hozjusz, teolog katolicki, biskup warmiński i pierwszy kardynał warmiński, humanista, poeta, sekretarz królewski, jeden z przywódców polskiej kontrreformacji (ur. 5.05.1504).
445. rocznica śmierci.

25.08.1744 – Urodził się Johann Gottfried von Herder, niemiecki pisarz i filozof historii pochodzący z Morąga (zm. 18.12.1803).
280. rocznica urodzin.

25.08.1889 – Urodziła się Ludwika Stramkowska, działaczka polska na Warmii (zm. 8.01.1974).
135. rocznica urodzin.

8.08.1899 – Urodził się Gustaw Leyding (junior), działacz ruchu mazurskiego, publicysta, historyk regionu (zm. 2.03.1974).
125. rocznica urodzin.

11.08.1904 – Urodziła się Jadwiga Zuzanna Lindner, nauczycielka, pracownik kulturalno-oświatowy, harcmistrzyni, Honorowy Obywatel Olsztyna (zm. 26.01.2005).
120. rocznica urodzin.

9.08.1924 – Urodziła się Zofia Dudzińska, dziennikarka związana z „Gazetą Olsztyńską” i „Głosem Olsztyńskim”, autorka publikacji z historii Warmii i Mazur (zm. 12.01.1996).
100. rocznica urodzin.

10.08.1924 – Zmarł Sylwester Antoni Sznarbach, malarz, publicysta, poeta, działacz warmiński (ur. 1854).
100. rocznica śmierci.

28.08.1929 – Urodził się Stanisław Gierszewski, historyk, badacz dziejów Elbląga, Pomorza Nadwiślańskiego i Prus Wschodnich (zm. 27.05.1993).
95. rocznica urodzin.

28.08.1969 – Zmarł Karol Małłek, nauczyciel, działacz mazurski, pisarz, publicysta (ur. 18.03.1898).
55. rocznica śmierci.

31.08.1984 – Zmarł Roman Szmar, aktor, baletmistrz, reżyser, od 1950 związany z olsztyńskim teatrem (ur. 28.02.1903).
40. rocznica śmierci.

WRZESIEŃ

21.09.1889 – Urodził się Stanisław Nowakowski, działacz narodowy i społeczny na Warmii i Powiślu (zm. 18.05.1942).
135. rocznica urodzin.

4.09.1894 – Urodziła się Maria Zientara-Malewska, nauczycielka, poetka, działaczka warmińska (zm. 2.10.1984).
130. rocznica urodzin.

18.09.1899 – Urodził się Wacław Jankowski, dziennikarz, redaktor „Gazety Olsztyńskiej” (1928-1936), działacz społeczno-narodowy w Niemczech, na Śląsku i Warmii (zm. 15.01.1975).

125. rocznica urodzin.

23.09.1914 – Urodził się Leonard Turkowski, pisarz, poeta, publicysta olsztyński (zm. 19.01.1985).

110. rocznica urodzin.

09.09.1939 – Urodził się Edward Klemens, nauczyciel, historyk, działacz społeczno-oświatowy, kronikarz, publicysta, związany z Liedzbankiem Welskim (zm. 21.03.2006).

85. rocznica urodzin.

10.09.1974 – Zmarł Melchior Wańkowicz, publicysta, prozaik, autor książki pt. *Na tropach Smętka* relacjonującej jego podróż po Mazurach (ur. 10.01.1892).

50. rocznica śmierci.

23.09.1994 – Zmarł Zbigniew Nienacki, pisarz, popularyzator regionu Warmii i Mazur (ur. 1.01.1929).

30. rocznica śmierci.

PAŹDZIERNIK

21.10.1904 – Urodził się Edward Turowski, nauczyciel, działacz oświatowy, animator kultury na Warmii (zm. 2.04.1972).

120. rocznica urodzin.

19.10.1909 – Urodziła się Otylia Grothowa-Teszner, nauczycielka, działaczka ruchu spo-

łeczno-oświatowego i harcerskiego na Warmii (zm. 9.03.1990).

115. rocznica urodzin.

17.10.1914 – Urodził się Hieronim Skurpski (właśc. Herman Karl Schmidt), rysownik, historyk sztuki, działacz kultury, Honorowy Obywatel Miasta Olsztyna i Miasta Działdowa, założyciel, kustosz i pierwszy dyrektor Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie (zm. 16.09.2006).

110. rocznica urodzin.

29.10.1924 – Urodził się Zbigniew Herbert, poeta, dramaturg, eseista, publicysta m.in. olsztyńskich czasopism (zm. 28.07.1998).

100. rocznica urodzin.

26.10.1929 – Zmarł Arno Holz, niemiecki poeta i dramaturg naturalista, urodzony w Prusach Wschodnich w Rastenburgu (Kętrzyn) (ur. 26.04.1863).

95. rocznica śmierci.

25.10.1934 – Urodził się Jan Burakowski, bibliotekarz, redaktor, publicysta, literat związany z Olsztynem i Sierpcem (zm. 14.11.2013).

90. rocznica urodzin.

26.10.1939 – Zmarł Stanisław Sierakowski, ziemianin, działacz społeczno-oświatowy, polityczny i narodowy w Niemczech i Prusach Wschodnich, związany z Waplewem, obecnie gmina Olsztynek (ur. 9.03.1881).

85. rocznica śmierci.

31.10(?) 1939 (rozbieżność w dacie śmierci październik/listopad) – Zmarł Bolesław Je-

ziołowicz, nauczyciel, działacz oświatowy na Warmii (ur. 13.01.1900).
85. rocznica śmierci.

4.10.1959 – Zmarł Mieczysław Orłowicz, wybitny działacz turystyki i krajoznawstwa, autor znanego przewodnika po regionie Warmii i Mazur (ur. 17.12.1881).
65. rocznica śmierci.

17.10.1964 – Zmarł Bruno Schwark, kanonik warmiński, badacz historii Warmii (ur. 29.12.1883).
60. rocznica śmierci.

23.10.1974 – Zmarł Aleksander Sewruk, aktor, reżyser, w latach 1957-1969 dyrektor olsztyńskiego teatru (ur. 17.01.1912).
50. rocznica śmierci.

2.10.1984 – Zmarła Maria Zientara-Malewska, nauczycielka, poetka, działaczka warmińska (ur. 4.09.1894).
40. rocznica śmierci.

LISTOPAD

9.11.1459 – Zmarł Jan Bażyński, kasztelan elbląski, szlachcic pruski, polityk i dyplomata, współorganizator i przywódca Związku Pruskiego, czołowy przedstawiciel opozycji antykrzyżackiej w Prusach (ur. ok. 1390).
565. rocznica śmierci.

9.11.1884(?) (rozbieżność w dacie ur. 1884/1885) – Urodził się Reinhold Barcz, działacz narodowy i religijny na Mazurach, publicy-

sta, kaznodzieja ewangelicki (zm. 1942).
140. rocznica urodzin.

24.11.1969 – Zmarł Alojzy Śliwa, poeta i pisarz warmiński, działacz społeczny (ur. 16.02.1885).
55. rocznica śmierci.

GRUDZIEŃ

5.12.1914 – Urodził się Hans Hellmut Kirst, pisarz niemiecki pochodzący z Ostródy (zm. 23.02.1989).
110. rocznica urodzin.

21.12.1929 – Urodził się Jan Boehm, olsztyński nauczyciel muzyki, krytyk i historyk muzyki (zm. 10.07.1986).
95. rocznica urodzin.

2.12.1939 – Zmarł Franciszek Barcz, działacz narodowy i społeczno-oświatowy na Powiślu, Warmii i Mazurach (ur. 12.02.1892).
85. rocznica śmierci.

23.12.1939 – Urodził się Mieczysław Marian Ratasiewicz, nauczyciel, publicysta, prozaik, działacz regionalny, muzealnik, związany z Gołdapią (zm. 28.12.2007).
85. rocznica urodzin.

17.12.1969 – Zmarł Wiktor Wawrzyczek, profesor, kierownik Katedry Chemii Ogólnej WSR w Olsztynie, założyciel (1952) chóru akademickiego, obecnie działającym pod jego nazwiskiem (ur. 18.12.1911).
55. rocznica śmierci.

Redakcja

Adrianna Walendziak (przewodnicząca)
Anita Romulewicz
Joanna Burska, Anna Rau

Korekta

Anna Rau

Opracowanie graficzne i skład

Iwona Bolińska-Walendzik



Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie
10-117 Olsztyn, ul. 1 Maja 5
tel. (89) 524 90 32; region@wbp.olsztyn.pl

Instytucja kultury
Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego



ISSN 1640-2200